Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 26 LUTEGO 1933 R. Nr. 57.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

W dniu 24 lutego r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz serdeczny Kolega

ś. † p.

Władysław Stefan Brodziński

Długoletni urzędnik Gwarectwa „Hrabia Renard", przeżywszy lat 47.

W zmarłym tracimy zacnego i uczynnego Kolegę - przyjaciela, dlatego pamięć o Nim na długo pozostanie wśród nas.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Szefowie i Koledzy.

Wszystkim, którzy okazali mi tak wiele współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim zwłokom najukochańszej mej żony

ś. † p.

Janiny Grochowiczowej

składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać"

1500 **Mąż.**

W obronie nauki i kultury polskiej

Głos uczonych w senackiej komisji oświatowej.

WARSZAWA, 23.2. (Tel. wł.) W dostojnym i cichym zazwyczaj Senacie zapanował dziś nadzwyczajny ruch. Bardzo elegancko urządzone, wyścielane dywanami i pięknie umeblowane kuluary i sale komisyjne Senatu (p. marszałek RACZKIEWICZ lubi wykwint) zaroiły się senatorami, posłami i dziennikarzami. Powód do tego ożywienia dało zapowiedziane na godz. 10-tą posiedzenie komisji oświatowej Senatu. Chodzi o rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm ustawy o szkołach akademickich.

Już przed 10 przybył do Senatu p. minister JĘDRZEJEWICZ. Zwróciło uwagę, że odbył dłuższą i serdeczną rozmowę z posłem koła żydowskiego, p. SOMMERSTEINEM.

Posiedzenie zagaił przewodniczący komisji, senator prof. ZAKRZEWSKI z BB. i powitał zaproszonych przedstawicieli nauki, prezesa Akademji Umiejętności, prof. KOSTANECKIEGO i przewodniczącego konferencji rektorów, prof. KUTRZEBĘ, dziękując im za przybycie, poczem udzielił głosu prof. Kostaneckiemu.

Opinja prof. Kostaneckiego

PROF. KOSTANECKI przypomina, że przemawiał już w komisji oświatowej Sejmu. Od tego czasu niewiele się zmieniło. Nie przybyło argumentów pro i contra.

— Ustawa o szkołach akademickich z r. 1920 działa dobrze. Najlepszym argumentem na stwierdzenie tego było zdanie sejmowego referenta obecnego projektu, że szkolnictwo w Polsce rozwijało się dobrze i to od 1920 r. Zastrzeżenia prof. Makarewicza i Estreichera dotyczą jedynie drobnych usterek w ustawie z r. 1920. Obecny projekt wprowadza zmiany zasadnicze, a jako motyw wysuwa się, że wymaga tego życie i państwo.

— Nie wiem — mówi prof. Kostanecki — czy życie wymaga zmian tak zasadniczych. Szkoły wyższe miały dotychczas samorząd dość skromny. Dla nauki konieczna jest atmosfera spokojnej pracy i spokoju dla profesorów. Niestety, art. 3 ustawy narusza i tę atmosferę i ten spokój.

— Z ustawą łączy się stypendja i bursy. Zgóry przewidujemy, że do serc i umysłów młodzieży tą drogą się nie trafi. Ustawa wprowadza z jednej strony groźbę, z drugiej przynętę, w formie burs i stypendjów. Ilość miejsc w bursach i ilość stypendjów będzie ograniczona. Wygląda to że się chce stosować zasadę captandum benevolentium (dla pozyskania przychylności).

Mówi się, że rola profesorów zmalała. Tak pisał p. minister w „Nowem Państwie". Przeczytawszy to, mówca miał wątpliwości, czy to pokrywa się z zapatrywaniem p. ministra. Osobiście, prezes prof. Kostanecki nie może stwierdzić, że ta rola profesorów zmalała. Żaden z profesorów bynajmniej nie chce imponować, ale ma prawo do szacunku za spełniane obowiązki. Jeżeli rzeczywiście znaczenie profesorów zmalało, to jest to zły znak czasu, świadczący o upadku znaczenia nauki i sztuki. Jeżeli społeczeństwo ma szacunek dla kultury i sztuki, to minister nie powinien się temu przeciwstawiać, bo, jeśli młodzież dowie się, że społeczeństwo nie ma szacunku dla profesorów, to straci do nich zaufanie. Gdyby tak było, byłoby bardzo trudno znaleźć ludzi, gotowych do poświęcenia dla nauki.

Mam przekonanie — zakończył prof. Kostanecki — że społeczeństwo nasze nie wejdzie na drogę lekceważenia nauki, kultury i sztuki. Z tem przekonaniem wstąpię do grobu.

Opinja rektora Kutrzeby

Zabrał następnie głos prof. KUTRZEBA, przewodniczący konferencji rektorów, zaznaczając na wstępie, że z trudnością przychodzi mu przemawiać w tej sprawie. Forum, na którem mówię, jest publiczne i nie chciałbym, aby mój głos był użytkowany dla walki politycznej.

W Sejmie p. minister podniósł zarzuty, podkopujące uwagi mówcy, które wygłosił w komisji. Mówił, że profesorowie bronią swoich interesów i nie podają poważnych argumentów przeciwko ustawie. Mówca stwierdza, że profesorowie, a szczególnie rektorzy pracowali w bardzo ciężkich warunkach, a przecież wychowali młodzież na dobrych obywateli. Wychowankowie ich wstępowali do legjonów, a w r. 1920 cała młodzież uniwersytecka wstąpiła do szeregów w armji.

W artykule p. ministra, umieszczonym w piśmie „Nowe państwo" czytaliśmy, że społeczeństwo nie ma szacunku dla profesorów uniwersytetu. Później p. minister wyjaśnił, iż ubolewa z tego powodu, ale tak jest. Osobiście mam wątpliwości, czy istotnie szacunek ten w społeczeństwie tak dalece upadł.

Mimo, iż p. minister oświadczył, że nie będzie zmuszał profesorów do przenoszenia się, stwierdził, że artykuł 3 grozi poważnem niebezpieczeństwem. Już obecnie mamy sto kilkadziesiąt katedr nieobsadzonych z powodu braku kandydatów. W samym Krakowie na 20 katedr brak kandydatów do obsadzenia 10. Młody człowiek, decydujący się iść na katedrę, musi wiedzieć, że nie robiąc karjery materjalnej, będzie mógł przynajmniej pracować spokojnie dla nauki. Dbać musi zresztą zawsze o byt, zwłaszcza, że wstępuje na katedrę zwykle po 30 roku życia, a grozić mu może obecnie, że nie wysłużywszy 15 lat, znajdzie się w razie zwolnienia bez kawałka chleba. Nie jest to rzecz drobna. W średnich wiekach stanowiska uczonych zajmowali duchowni, którzy w swoich kongregacjach mieli w razie ustąpienia z katedry byt zapewniony. Obecnie tylko nieliczne katedry zajęte są przez duchownych, np. w Krakowie ks. prof. rektor Michalski jest misjonarzem i jest spokojny, że w razie zwolnienia, może być wysłany na misję choćby do Chin. Co zrobi jednak człowiek świecki, mający żonę i dzieci? Będzie miał wprawdzie wolność ptaka na gałęzi, ale emerytura na życie z rodziną mu nie wystarcza. W tych warunkach stracimy dopływ nowych sił profesorskich.

Dalej rektor Kutrzeba mówił, że obecna młodzież jest trudniejsza do kierowania, że tylko profesorowie mogą z nią dojść do ładu, a wprowadzenie systemu policyjnego może doprowadzić do katastrofy.

Już obecnie oddziela się profesorów od młodzieży, np. gdy rektorowie wyjeżdżali z Krakowa do Warszawy, to policja obstawiła dworzec i nie chciała nikogo dopuścić, aby pożegnać odjeżdżających.

Ostatni przemawiał sen. Rostworowski (BB), który zgłosił szereg poprawek, ale poprawki te w niczem nie zmieniły obecnego projektu.



Żołnierze japońscy, walczący w prowincji Jehol wśród strasznych mrozów, otrzymali zimową odzież.





Pierwsze oryginalne fotografje o zamachu na Roosewelta.

Po lewej stronie Włoch Józef Zangara, który wykonał zamach, w więzieniu w Miami. Obok burmistrza m. Chicago Czermak po otrzymaniu postrzału udaje się do dorożki, podtrzymywany przez obecnych przy zamachu.

Burmistrz Czermak umierający.

NOWY JORK, 25.2. (Tel. wł.) — Burmistrz Chicago Czermak jest umierający. Do ostatniej chwili, leżąc ciężko chory, administrował miastem.

Klęska Japonji w Genewie

Japonja wystąpi z Ligi Narodów.

GENEWA, 25.2. — Na nadzwyczajnej sesji Liga Narodów przyjęła 42-ma głosami na 44 państwa w sprawie Mandżurji. Jest to raport nieprzychylny dla Japonji. Japonja wypowiedziała się przeciwko raportowi a delegat Japonji oświadczył, że rząd japoński musi stwierdzić, że Japonja i inni członkowie Ligi mają rozbieżne poglądy na sposób zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i że Japonja znajduje się u ostatecznego krańca wysiłków współpracy z Ligą Narodów w dziedzinie zagadnień japońsko - chińskich.

Po złożeniu tej deklaracji delegat Japonji i inni członkowie delegacji japońskiej opuścili salę obrad.

W sferach Ligi Narodów panuje przekonanie, że Japonja lada dzień opuści Ligę Narodów.

LONDYN, 25.2. „Exchange Telegraph" donosi z Tokio, jakoby ministrowi spraw zagranicznych wojny i marynarki postanowili nie odwoływać delegacji japońskiej z konferencji rozbrojeniowej nawet w razie wycofania się Japonji z Ligi Narodów.

„Times" wyraża nadzieję, że rząd japoński nie wycofa swej delegacji z konferencji rozbrojeniowej, podkreślając, że byłoby niegodnem wielkiego państwa odmawiać współpracy nad tak wielkiem dziełem, pomimo że poglądy Japonji i Ligi Narodów różnią się poważnie w żywotnej dla Japonji sprawie. Japonja jest państwem, związanem ze statutem Ligi Narodów paktem Kellogga i układem 9 mocarstw.

Militarystyczne metody japońskie w Mandżurji, pomimo zasług, położonych przez Japonję w tym kraju, są nie do pogodzenia z zasadami Ligi Narodów. Członkowie Ligi Narodów nie mogli uznać metody gwałtu, jako linji postępowania, i musieli odmówić pomocy państwu, które pragnie dojść do swego celu przy pomocy siły.

„Times" wskazuje, że rząd angielski powinien zakazać wywozu broni do Japonji i zawrzeć w najbliższym czasie porozumienie z innemi państwami w sprawie ogólnego zakazu broni.

Liberalna „News Chronicle" stawia Japonji zarzut, że zniweczyła nadzieje na powodzenie konferencji rozbrojeniowej i domaga się ogłoszenia ogólnego zakazu wywozu broni, oraz bojkotu finansowego Japonji.

Socjalistyczny „Daily Herald" pisze, że zakaz wywozu broni może być kierowany wyłącznie przeciwko Japonji, a nie również przeciwko Chinom, które bronią nienaruszalności paktu Ligi Narodów.

W podobnym duchu wyraził się przywódca Labour Party, Lansbury na zgromadzeniu partji robotniczej w Londynie.

Imieniny marsz. Piłsudskiego.

Kurator warszawskiego okręgu szkolnego wydał okólnik, przypominający tradycję urządzania przez młodzież uroczystych obchodów w dniu imienin marsz. Piłsudskiego. Ponieważ w bieżącym roku św. Józef przypada w niedzielę, obchody szkolne przełożone zostały na sobotę 18 marca, który to dzień będzie wolny od wszelkich zajęć szkolnych. W programie uroczystości są, jak zwykle, nabożeństwo i akademje szkolne, prócz tego szkoły warszawskie organizują wspólny pochód młodzieży pod opieką nauczycieli ze sztandarami do Belwederu.

Z CAŁEJ POLSKI.

HOJNE LEGATY ZMARŁEGO MECENASA.

W Warszawie zmarł dnia 1 bm. adwokat, b. sędzia śp. Bronisław Wiślicki. Zmarły zostawił testament własnoręczny, który został rozpieczętowany i odczytany w sądzie okręg. Zmarły przeznacza na własność radzie adwokackiej folwark Targówek Poduchowny z dochodami, niepobieranemi od 1914 roku. Folwark ten przeznacza na schronisko dla starszych, niemogących pracować adwokatów Polaków chrześcijan. Zapisane przez zmarłego 500 rb., po przerachowaniu przeznacza w połowie Kasie im. Mianowskiego, w połowie bibljotece publicznej. Galerję obrazów oraz meble stylowe z całego mieszkania — na rzecz miasta Katowic. Cały pozostały majątek, papiery publiczne, gotówkę i posiadłości na Pradze śp. Wiślicki zapisał na utworzenie akademji literacko - naukowej, złożonej w połowie z artystów i literatów, w połowie z uczonych. Wykonawcami testamentu zmarły ustanowił adw. Stefana Chomiczewskiego, b. prokuratora Sądu Najwyższego i adw. Aleksandra Mogilnickiego oraz redaktora Jana Czempińskiego. Dnia 23 bm. adw. Chomiczewski i Mogilnicki zawiadomili sąd i notarjusza oraz trzeciego wykonawcę, że zrzekają się wzięcia udziału w wykonaniu powyższego testamentu.

DRASTYCZNE ZAPYTANIE.

Organ piłsudczyków lubelskich — „Nowa Ziemia Lubelska" — stawia pod adresem władz pytanie, czy prawdą jest, że mąż zaufania komisarza rządowego w Radomiu, któremu powierzono ważne czynności i nadzór nad serją dostaw, który jest zarazem „bardzo czynnym organizatorem „Strzelca" — jest człowiekiem, który: „...został skazany wyrokiem sądu okręgowego w Wilnie z dnia 18 października 1922 Nr. K. I. — 290-22 i Nr. K. I — 177-21 z art. 60, 65, 574 (przywłaszczenie), 636 (nadużycie władzy) i 667 K. K. (fałszerstwo) na ośm lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw na lat dwadzieścia z art. 25—35 K. K.". Czy prawdą jest?...

WOŹNY — „BISKUPEM".

W Częstochowie i okolicy dość licznie reprezentowane są niedobitki sekty t. zw. „badaczy pisma św." W sekcie tej jest „brat" Jan Kaczmarczyk, urządzający od czasu do czasu odczyty o tajemnicy pisma św. i głoszący nową „wiarę". Otóż ów kaznodzieja jest analfabetą, umiejącym się jedynie podpisać! Drugi filar bezbożników, miejscowy „biskup" sekty Leszczyński jest to także człowiek niewykształcony, będący woźnym w jednej z fabryk okręgu częstochowskiego.

SKAZANIE T. WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO

W radykalnem i antyreligijnem pisemku „Polska Wolność", redagowanem przez Wieniawę - Długoszowskiego, znalazła się napaść na ks. proboszcza Zubę, insynuująca mu szereg zarzutów, jak uprawianie wyzysku, odmowa posług duchownych bezinteresownie (wyjazd do chorego) itp. Ks. proboszcz Zuba pociągnął red. Tad. Wieniawę-Długoszowskiego do odpowiedzialności sądowej. Warszawski sąd okręgowy uznał wszystkie zarzuty, postawione ks. Zubie przez „Polską Wolność" za bezpodstawne i skazał red. Wieniawę - Długoszowskiego na 3 miesiące więzienia.

DR. ŁOKIETEK — TRAGARZEM.

Warszawę obiega niezwykle sensacyjna wiadomość: osławiony bojówkarz dr. Łokietek (BBS) został tragarzem. Rzecz miała się następująco. W okolicach placu Żelaznej Bramy otwarto dwie nowe hurtownie ryb norweskich. Bezrobotni tragarze zwrócili się do swych kolegów, zatrudnionych we wspomnianych hurtowniach, z prośbą, by dopuszczono ich do pracy. Wywołało to nawet walki tragarskie i zatargi, które niespodziewanie dla nikogo zlikwidowano. Oto doktór chemji, Józef Łokietek, sekretarz i kierownik związku tragarskiego nie dopuścił nowych tragarzy do pracy i oświadczył, że sam znalazł się w trudnych warunkach i musi zostać tragarzem. Tragarze z bazaru Janasz uchwalili dopuścić doktora Łokietka do współpracy. W ten sposób do grona tragarskiego przybył jeszcze jeden człowiek w osobie dra Łokietka. Tragarze cieszą się, że będą mieli spokój i potężne oparcie o taką osobistość, jaką jest dr. Łokietek. Nowy tragarz z za Żelaznej Bramy, dr. Łokietek, otrzymał już pierwszą tygodniówkę w sumie 48,50 zł.

Przywrócony wzrok NIEWIDOMYM.

WARSZAWA, 25.2. (Tel. wł.) W Warszawie w zakładzie dla niewidomych dr. Umaniewski dokonał operacji na dwu niewidomych, którzy odzyskali wzrok. Operacja odbywała się przy pomocy wynalazku dr-a Umaniewskiego, który leczy wypadki, dotychczas za nieuleczalne.

NA KANWIE.

Niekrępujący pokój

Starszy kawaler p. Zygmunt Gibalski zamieszkuje w charakterze sublokatora u pani Kalicińskiej.

Pokój pana Gibalskiego jest „niekrępujący", w praktyce oznaczało to, iż osoby płci żeńskiej, odwiedzające sublokatora, spotykały w przedpokoju drobne nieprzyjemności ze strony pani Zuzanny Kalicińskiej.

Cnotliwa gospodyni usiłowała umoralniać lekkomyślne młode kobiety, bywające u p. Gibalskiego, wygłaszając takie mniejwięcej budujące przemówienia:

— Jak to się nie wstydzi szargula jedna z drugą w biały dzień do chłopa łazić! Żebyś ty zgago moją córką była, jabym ci pokazała!

Oczywiście, usłyszawszy tego rodzaju komplement, znieważona piękność wybuchała płaczem, p. Gibalski zaś porywał coś z biurka i z okrzykiem:

— Zastrzelę starą cholerę! — biegł do właścicielki mieszkania.

Do morderczych strzałów nigdy nie dochodziło, gdyż p. Kalicińska po przemowie zamykała się przezornie w kuchni.

Ale nękana ciągle widmem gwałtownej śmierci zaskarżyła sublokatora do sądu o usiłowanie zabójstwa.

Pan Gibalski, usłyszawszy akt oskarżenia, uśmiechnął się z gryzącą ironją i rzekł:

— Proszę wysokiego sądu, przyznaję, że pani Kalicińska zasługuje w zupełności na to, aby ją zastrzelić z zimną krwią, ja jednak nie jestem w stanie tego uczynić, dlatego, że nie mam broni.

— Jakto, przecież oskarżycielka pisze, że pan groził jej rewolwerem.

— Momencik, panie sędzio!

Tu oskarżony sublokator z trzaskiem otwiera trzymaną dotychczas pod pachą teczkę, wyjmuje z niej jakiś duży lśniący przedmiot, rozlega się syk, pani Kalicińska z krzykiem cofa się w tył. Młody aplikant chowa instynktownie głowę za kałamarz.

— Oto jest mój rewolwer, wysoki sądzie!

Teraz wszyscy widzą, że p. Gibalski trzyma w ręku niklowany flakon z rozpylaczem Nacíska gruszkę i z powagą skrapia ścianę kolońską wodą!

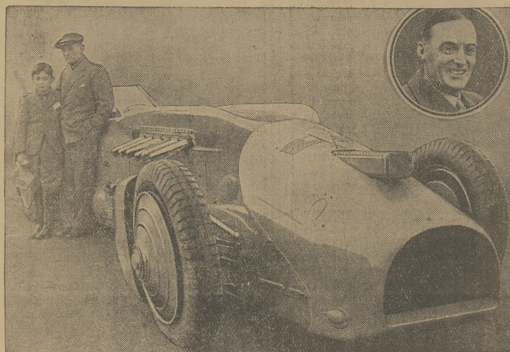
— Musiałem się bronić, proszę sądu. Pokój miał być niekrępujący, a tymczasem...

— Bo różnych miałam sublokatorów, proszę pana sędziego — przerywa swemu wrogowi oskarżycielka. — Takich, co po trzy kuzynki sprowadzali jednocześnie, ale była jakaś przerwa, parę dni spoczynku. A pan Gibalski dzień w dzień, dzień w dzień, nawet angielskiej soboty nie uszanował, nawet w tłusty czwartek.

— Trzeba było poprostu wymówić mu mieszkanie — zauważa sędzia.

— Kiedy pani Kalicińska kocha się we mnie i robi awantury przez zazdrość.

— To kłamstwo! — zawołała, ale nikt jej nie uwierzył, wszyscy się zaśmiali, a potem ze współczuciem patrzyli na p. Gibalskiego, który w atmosferze ogólnej życzliwości [illegible]



440 KILOMETRÓW NA GODZINĘ.
Przebudowany wóz „Niebieski Ptak" Anglika Sir Malcolma Campbella (fotogr. u góry), na którym światowy mistrz jazdy rozwinął szybkość 440 klm. na godzinę i poprawił dotychczasowy rekord światowy o 30 klm.

SEPARATYZM BAWARJI.

W Niemczech wre walka wyborcza, tak namiętna, tak krwawa, jakiej dotąd nie byliśmy jeszcze świadkami, jakkolwiek burdy, bijatyki, zabójstwa polityczne są tam na porządku dziennym od szeregu lat. Było to zresztą do przewidzenia, gdy Hitler objął rządy. Objął je nie po to przecie, by przy pierwszem zaraz niepowodzeniu abdykować.

Narazie jeszcze postanowiono zachować pozory przynajmniej praworządności. Rozwiązano Reichstag, wyznaczono wybory, co się najzupełniej zgadza z konstytucją. Inna sprawa, jak te wybory zostaną przeprowadzone. Pewien bardzo wyraźny przedsmak mamy już pod tym względem.

Tylko hitlerowcy i sprzymierzeni z nimi hugenbergowcy korzystają ze swobody agitacji wyborczej, lewicy nie udziela się pozwoleń na zebrania, większa część prasy socjalist. została zawieszona. Organizacje lokalne hitlerowskie otrzymały rozkazy, by udaremniły normalne wybory. Policja jest całkowicie w ręku rządu, oddziały szturmowe Hitlera zostały włączone do policji, Reichswehra opanowana przez hitlerowców.

Jednakże walka nie będzie łatwa. Opozycja lewicowa, republikańska jest silna, zwłaszcza po połączeniu się socjalistów z komunistami, jest dobrze zorganizowana, składa się z elementów uświadomionych, zdecydowanych.... no i posiada pieniądze, bez których żadnej wojny, nawet domowej prowadzić nie sposób.

Kto daje pieniądze — nie trudno odgadnąć: Żydzi i Moskwa. Dla żydów niemieckich ustalenie się rządów hitlerowskich byłoby katastrofą, dla Moskwy — przekreśleniem wszelkich planów na dalszy rozwój komunizmu w Europie.

Hitler zdaje sobie sprawę z trudności walki, którą podjął, to też przewidując, że nie uzyska większości absolutnej w przyszłym Reichstagu, dziś już zapowiada, że potrafi rządzić bez większości.

Byłoby to jawnem pogwałceniem konstytucji i oznaczałoby rządy dyktatorskie Hitlera. Czy takie rządy długoby potrwały, jest rzeczą bardzo wątliwą, prawdopodobnie stałyby się one pomostem... do przywrócenia monarchji.

I oto na tem tle daje się zaobserwować ostatniemi czasy nowy objaw: mianowicie wzmożony ruch separatystyczny w Bawarji, która nie jest może usposobiona antymonarchistycznie, która jednak posiada swą dynastję i na Hohenzolerna w żaden sposób się nie zgodzi.

Tendencje separatystyczne stają się w Bawarji coraz silniejsze. Pewne koła z bawarską partją ludową na czele dążą do powołania odrębnego prezydenta państwa w Bawarji i toczą się w tej sprawie rokowania.

Obecny separatyzm bawarski wypływa z dwóch źródeł: Z jednej strony jako rezultat opozycji przeciwko skrajnie centralistycznym dążeniom Rządu Rzeszy, co skłania równie bawarską partję socjalistyczną do popierania ruchu separatystycznego. Z drugiej strony ruch ten jest objawem nurtujących w Niemczech dążności monarchistycznych. Monarchiści mianowicie wysuwają na stanowisko prezydenta państwa bawarskiego kandydaturę księcia Rupprechta. Charakterystycznym pod tym względem objawem była żywiołowa owacja, jaką publiczność zgotowała księciu Rupprechtowi w teatrze państwowym w Monachjum.

Co robią posłowie BB?

Jakżeż niedyskretne pytanie!

„N. Ziemia Lub." stawia tak niedyskretne pytanie posłom lubelskim. I zaraz sobie tak odpowiada:

— A więc co robią „nasi" posłowie, ci lubelscy z B.B.?

W Sejmie o nich ani słychu, ani dychu.

Kiwają palcem w bucie, ucinają drzemkę i wstają, gdy padnie rozkaz i zajdzie potrzeba.

W terenie... mój Boże, cóż oni znaczą w terenie.

Z łaski gabinetu, porodzeni w ciężkich bólach restauracyjnych — „Oazy", „Frascati", „Radzymina" w powodzi alkoholu. Posłują, no bo im kazano i płacą djetki.

Ale oni nie są bezrobotni.

Jeden — ten najważniejszy — to ma trzy posadki: sekretarza, dyrektora i posła.

Trzy pensje.

Trzy dobre pensje.

Asekuracja pełna...

Drugi zdziebko gruntu — coś tam około 120 morgów, b. wójt i łaskawy inkasent oraz depozytarjusz PZOW.

Pracował honorowo, procentów jak banki francuskie od bourgeois francuskiego za przelewanie depozytu nie brał.

Ale skądże. Trzeci, choć największy postacią, najmniejszy funkcją, też trzy posadki trzyma.

Człek to uniwersalny w swoim rodzaju.

Sekretarz gminy.

Wójt gminy.

Poseł.

Dzierżawca stójki.

Narazie więcej nie może.

Możeby tak czynniki miarodajne coś mu ulżyły, coś na inne barki złożyły.

I czyż „nasi" posłowie nie pracują?

No, powiedzcie szczerze, nie są pożyteczni społecznie.

Ale tak szczerze powiedzieć.

Ależ naturalnie. Wszystko święta prawda. Jedna tylko poprawka. Dlaczego ma się to odnosić tylko do posłów z Lubelszczyzny. Raczej odpowiada to obrazowi całego klubu partji rządowej...

Z Niemiec do Polski.

„Hajnt" z 21 b.m. w telefonicznej informacji swego korespondenta berlińskiego donosi:

— Dzisiaj, t. j. 20 b.m. odbyła się w Berlinie poufna konferencja przedstawicieli miast sąsiadujących z Berlinem. Rozpatrywano położenie żydów polskich w Niemczech, zagrożone szczególnie na skutek dzikiej propagandy prasy hitlerowskiej..

Jakaś oficjalna polska osobistość w Berlinie uspokoiła korespondenta:

— Nie jest prawdopodobne, aby dzika naganka przeciw obywatelom polskim miała praktyczne wyniki. Jeżeli jednak coś nastąpi, o żydów będzie się troszczyć tak, jak o wszystkich obywateli polskich.

Jeśli Niemcy wyrzucą tych żydów, których zdecydowana większość stanowi kategorję wszelkiego rodzaju pośredników, a więc „ptaków niebieskich", dokąd wyjadą?

Do Polski, nie do „siedziby narodowej"...

Czyli, że znów świeża falanga żydów ulokuje się w Polsce.

Żydowska komisja śledcza.

„Hajnt" z 21 b.m. w depeszy Z.A.T. z Londynu, podaje:

— Związek gmin żydowskich na swojem dzisiejszem posiedzeniu, na wniosek „Joint Foreign Committee", postanowił rozpatrywać sprawę, czy jest pożądane wyznaczyć, łącznie z innemi żydowskiemi organizacjami, ścisłą komisję obserwatorów, któraby miała wyjechać do Polski, aby zapoznać się z położeniem żydostwa polskiego i złożyć następnie sprawozdanie.

„Joint Foreing Committee" (zjednoczony komitet do spraw zagranicznych), składowa część związku gmin żydowskich w Anglji, jest jakoby ambasadą żydowską w Anglji, mającą za zadanie ingerować w innych państwach, zwłaszcza o masowem zaludnieniu żydowskiem, na rzecz miejscowych żydów. Jest to pozostałość z czasów, kiedy ośrodek kierownictwa światową polityką żydowską znajdował się w Anglji. Jak wiadomo, po wojnie światowej został on przeniesiony do Stanów Zjednoczonych A. P.

Żydzi w Anglji nie mogą zapomnieć swej niedawnej władzy i nadal bawią się w swoją ambasadę. Działają przez swoich ludzi, tkwiących w rządach angielskich.

Z DNIA.

NOWE POSADY.

„Kurjer Polski" pisze:

...w związku z uchwaloną ustawą o funduszu pracy, prowadzone są podobno ożywione rozmowy na temat ustalenia listy osobowej nowych funkcjonarjuszy tej nowej instytucji. Ponieważ fundusz pracy ma w myśl ustawy szeroki zakres działania, wymagający fachowców w różnych dziedzinach, liczyć się należy z utworzeniem i obsadzeniem dużej stosunkowo ilości posad rządowych.

ZESTAWIENIE.

Obóz radykalno-społeczny we Francji, a w szczególności grupa t. zw. Młodoturków, popiera obecnie, jako niezbędne dla pokoju, wyrównanie stosunków między Francją i Włochami.

Jeden z głównych współpracowników dziennika „La Republique" (nr. 1351 z 21 b.m.) tak to m. in. uzasadnia:

— ...wysuwa przeciw Włochom nieznośną formułę wypraw krzyżowych demokracji przeciw dyktatorom, to znaczy wszędzie stawiać Włochy przeciw sobie, a ten błąd staje się głupstwem, gdy za sprzymierzeńców ma się Polskę Piłsudskiego, Jugosławję Aleksandra i Rumunję Karola".

Tak powiada p. Pierre Dominique i tem kończy swe wywody, jako ostatniem i najdobitniejszem słowem.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

CZEGO ŻĄDA RZEMIOSŁO?

Mowa posła Fr. Maryańskiego, wygłoszona w Sejmie w dniu 6 lutego rb. podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa P. i H.

Wysoka Izbo! Referent Komisji budżetowej przemysłu i handlu podkreślił, że rzemiosło w Polsce odegra rolę doniosłą. A zatem jest tą częścią naszego gospodarstwa narodowego, która zasługuje na poparcie, przejawiając dużą żywotność.

Muszę tu jednak stwierdzić z całym naciskiem, że dotychczas świadomość ta jest bardzo mało rozpowszechniona, zarówno wśród czynników rządzących, jak i sfer naszej administracji. To też muszę traktować powiedzenie powyższe, jako słowa, obliczone na efekt, nie posiadające żadnej większej treści.

Bowiem cała dotychczasowa nasza polityka gospodarcza, wszystkie ustawy podatkowe, ustosunkowanie się władz skarbowych przeczą temu i dowodzą niezbicie, iż rzemiosło jest w Polsce traktowane jako coś gospodarczo zbędnego, a nawet szkodliwego. Druk sejmowy nr. 251 z dnia 24 września 1931 r. w sprawie opodatkowania wina takie zajmuje stanowisko w stosunku do drobnych warsztatów: „Drobne wytwórnie, nie mające podstaw do swej żywotności, a oparte niejednokrotnie na różnego rodzaju nadużyciach i przejściowej konjunkturze, stwarzają dużą konkurencję warsztatom większym".

Takie jest ustosunkowanie się Ministerstwa skarbu do drobnych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych. Uważa się rzemiosło za coś gorszego od przemysłu wielkiego, za niemające podstaw żywotności, za warsztaty nadające się jedynie do przeprowadzenia napraw zniszczonych wyrobów przemysłu wielkiego.

Ten stosunek do rzemiosła, będący przeżytkiem dawno przebrzmiałych teoryj, pokutuje dotąd u nas i decyduje prawie zawsze w sprawach drobnej produkcji rzemieślniczej. Wielki przemysł jest u nas otaczany opieką bardzo czułą. Nie zazdrościmy mu tego, chcemy być tylko jako rzemiosło równouprawnieni z nim.

A przecież trzeba zdawać sobie z tego sprawę, że liczba ludzi zatrudnionych w rzemiośle, jest równie wielka, jeżeli nie większa, niż ilość robotników, pracujących w górnictwie, wielkim przemyśle i na robotach publicznych. Według obliczeń Ministerstwa przemysłu i handlu pracowało w rzemiośle w 1928 r. przeszło 886.000 osób. Dziś ta liczba wskutek bezrobocia jest niewątpliwie mniejsza, ale i tak jest ona dostatecznie wielka, aby liczyć się z tą produkcyjną częścią naszego społeczeństwa. Stwierdzić muszę jednak, że jest u nas niestety zupełnie inaczej.

Weźmy jakikolwiek dział życia rzemieślniczego, a zobaczymy, iż rzemiosło jest u nas traktowane jakby jakiś niedorostek gospodarczy, który zaledwie jest tolerowany, ale który uważany jest za coś zbędnego. Ustawa przemysłowa, która wprowadziła izby rzemieślnicze, odebrała dawnym organizacjom rzemieślniczym, t. j. cechom prawo kwalifikowania zawodowego. Dziś egzaminy czeladnicze i mistrzowskie przeprowadzają izby, one też rejestrują uczniów. Osłabiono w ten sposób cechy, na które rzucało się przedtem kamieniem, jako na przeżytki średniowieczne. I co się okazało? Oto izby oddane pod wpływ czynników administracyjnych, stały się parodją samorządu. Obsadzane pod kątem widzenia przynależności partyjnej stały się siedliskiem wszelkiego rodzaju nadużyć. Nie mówię tego na wiatr. Były nadużycia w Izbie Łódzkiej, gdzie prezydent był wiceprezesem miejscowego B. B. Dziś jest on zwolniony, a powinien być u prokuratora. We Włocławku, gdzie rządzili też panowie z BB. prowadzono podwójną buchlterję, to znaczy, że inne wpływy księgowano niż były otrzymywane, co się ujawniło sumą około 60.000 złotych. (Głos: Same grandy w tych izbach). Sprawa tam też jakoś ucichła, a wymaga wyświetlenia. W Kielcach prezydent - sanator za nadużycia przesiedział w więzieniu. Mówię o tem, bo pragnąłbym, aby te sprawy zostały wyświetlone, a nie chowane pod sukno. **Rzemieślnicy nie byli i nie są przyzwyczajeni do tego, aby na nich [illegible] różne jednostki podejrzanej konduity tylko dlatego, że te jednostki należą do wybranej partji.**

A Izba Warszawska, w której, wbrew opinij większości radnych, nie chciano dopuścić do obrad przez rok przeszło, a wreszcie nie chcąc pokrywać swojemi nazwiskami rządów kliki politycznej, zrzekli się oni wraz z prezydentem w 1931 r. swoich mandatów. Do tej pory nie przeprowadzono wyborów w izbie.

Uzależnione od czynników administracyjnych stały się izby kancelarjami biurokratycznemi, w których żadna samodzielna myśl się nie ostoi. Nie potrafią one zabrać głosu w sprawach podatkowych, ani w całym szeregu ustaw obchodzących rzemiosło, bo nie ośmielą się skrytykować tego, co im nadeślą z góry. Dlatego też rzemieślnicy mają jedną wielką prośbę do czynników rządowych, aby zaprzestały one tak pieczołowicie opiekować się izbami, aż do obsady poszczególnych posad włącznie, jak to jest teraz, aby zaprzestały narzucać im swoich ludzi, których jedynemi kwalifikacjami jest należenie do Bloku. Rzemiosło pragnie, aby jego samorząd został wreszcie naprawdę samorządem, a nie powolnem narzędziem w rękach byle urzędnika.

W sprawach podatkowych możnaby wiele powiedzieć, pragnę jednak wskazać na jedno najważniejsze. Oto u władz skarbowych całkowity brak zrozumienia znaczenia drobnego warsztatu w życiu gospodarczem. Nadmierne wymiary podatków, a potem bezwzględne egzekucje widzimy stale na porządku dziennym. Wszak zniszczenie warsztatu rzemieślniczego to taka pozornie drobnostka. Sprzedaje się urządzenia za grosze, nie bacząc na to, iż ginie jednostka produkcyjna, iż niszczy się lata pracy i oszczędności. Powiększa się liczbę bezrobotnych i nędzę w kraju z lekkiem sercem i z zupełną beztroską. Powiedzą mi, że przecież do najdrobniejszych warsztatów zastosowano ulgi w postaci zryczałtowanego podatku od obrotu. Ale ja twierdzę, że ryczałt, przeprowadzony w tej formie, jak obowiązuje obecnie, niszczy do reszty drobne warsztaty, bowiem opiera się on na przeciętnych obrotach w latach 1928, 1929 i 1930, a więc lat dobrej konjunktury. I te lata tłuste bierze się za podstawę do obliczenia podatku w okresie największego kryzysu. A przeciw ryczałtowi niema odwołania. Klamka zapadła na początku 1932 r. i tak ma być bez zmiany do końca 1933 r. Do całości obrazu dodajmy jeszcze, że dziś urzędy skarbowe przypominają sobie różne zaległości z 1925 i 1926 r. Te zaległości często są fikcyjne, ale jeśli rzemieślnik, broń Boże, zagubił kwit, wtedy musi płacić bezapelacyjnie sumę, karę i grube odsetki. Czy sam rozum nie wskazuje, że takie postępowanie z walczącemi o byt warsztatami jest dobijaniem wegetującego w nich życia. Czyć nawet, jeśli te zaległości byłyby słuszne, nie należałoby umorzyć je, rozłożyć na drobne raty, odroczyć do trochę lepszej konjunktury, a nie egzekwować zaraz, gdy ostatni deck uchodzi z naszych zakładów, gdy często rzemieślnik nie ma na kęs chleba. Ale egzekucja jest bezwzględna. A skutki? Skutki łatwo są widoczne, nawet dla przechodnia na ulicach miast — coraz więcej warsztatów likwiduje się. Dość poiwedzieć, że w samej Warszawie w 1931 r. według obliczeń Izby rzemieślniczej, liczba warsztatów zmniejszyła się o 6,6%. A rok 1932 napewno był jeszcze gorszy.

Ale to nietylko skutki kryzysu, lecz nieliczenie się zupełnie z rzemiosłem. Dziś napływ uczniów do rzemiosła maleje, coraz bardziej odczuwać się daje brak uzdolnionych fachowoów, a równocześnie chce się robić dalsze eksperymenty. Oto np. władze szkolne chcą, aby terminatorzy chodzili do szkół dokształcających w dzień, dotąd chodzili od 6-ej. Zaznaczamy, że nie idzie tu o szkoły powszechne, które uczeń rzemieślniczy musi ukończyć przed pójściem do warsztatu, ale o szkoły dokształcające. Przecież zabranie ucznia w dzień z warsztatu, to jest dezorganizacja pracy, a następnie kiedy ten chłopiec ma się poznać praktycznie z rzemiosłem? Jeżeli dziś wielu rzemieślników boi się brać ucznia, to jak będzie wtedy, gdy będą musieli dla nich dezorganizować pracę w warsztacie? Będziemy sprowadzali fachowców z zagranicy, gdyż własnemi rękami wytępimy ich w kraju. W ogólnym rozdziale kredytu z banków państwowych, rzemiosło było i jest pokrzywdzone. Nie żądamy dziś specjalnych kredytów, aby nam ułatwiały przetrwanie kryzysu. Na to jesteśmy zbyt rozsądni, aby domagać się dziś pożyczek, które zamiast pomóc, mogłyby stać się przyczyną nowych trudności. Dziś bowiem kredyt mógłby zostać skonsumowany, a nie przeznaczony na obrót lub inwestycje. Stwierdzić jednak muszę, że dotychczasowe kredyty dla rzemiosła były bardzo nikłe i nawet w drobnym procencie nie zaspakajały jego potrzeb. Przemysł, handel, rolnictwo, były popierane intensywniej, ale rzemiosło szło na szarym końcu. Jeżeli idzie o dostawy rządowe, to też rzemiosło jest przy nich pomijane. W Austrji, kraju o rozwiniętym wielkim przemyśle, istnieje przepis, że przy dostawach można rzemieślnikowi płacić 10% drożej niż innym. U nas otrzymanie przez rzemieślnika dostawy jest nadzwyczajnem wydarzeniem. Zazwyczaj dostawcą jest jakiś pośrednik. Mało tego, Państwo prowadzi cały szereg warsztatów w więzieniach i t. p., które mają tanią robociznę, nie ponosząc żadnych ciężarów społecznych i podatkowych, konkurują swojemi wyrobami z produktami warsztatów rzemieślniczych, sprzedając je na wolnym rynku. (Głos: Nie sprzedaje, zakaz jest). Sprzedaje! Rzemiosło walczy o swój byt, walczy o utrzymanie swych warsztatów pracy, a opieka nad nim sprowadza się do obsadzania posad w izbach przez protegowanych. Dalej nie zrobiono ani kroku. Ot i teraz od pięciu miesięcy mówi się o ochronie szewstwa przed zalewem wyrobami obcemi. Kapitał zagraniczny chce u nas zniszczyć to rękodzieło, zatrudniające przeszło 200.000 tysięcy ludzi. Opracowano projekt ustawy o ochronie szewstwa, ale siedzi on dotąd pod suknem i zapewne długo tam jeszcze pozostanie. Na co się czeka, czy na to, aby ten olbrzymi dział wytwórczości został całkowicie opanowany przez obcych?

Na zakończenie chciałbym stwierdzić jedno. Rzemiosło polskie to wielka siła, jak wielka o tem przekonywują się dziś powoli wszyscy, widząc, jak potrafi ono się dostosować do warunków, jak silne ma podstawy i jak umie ono przetrwać tam, gdzie wielcy potentaci się walą. Stosunkowo najmniej ciąży ono w chwili kryzysu społeczeństwu, mniej niż inne działy życia gospodarczego. Kurczy swoje warsztaty pracy, ogranicza swą produkcję, ale trwa i przetrwa. Nie wymaga ono żadnych nadzwyczajności od Państwa. Chce tylko, aby w świadomości czynników administracyjnych zakorzeniło się zrozumienie, iż nie jest ono czemś gorszem od przemysłu wielkiego i aby dano mu ten samorząd, który izby posiadać powinny, aby nareszcie wyszedł [illegible] z partyjnej arendy.

NA INNĄ NUTĘ

Po przeczytaniu przemówienia posła Maryańskiego (Stron. Narodowe), prezesa Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego i Związku Rzemieślników Chrześcijan, każdy rzemieślnik przyzna, że maluje ono dokładnie stan obecny rzemiosła i jego bolączki.

Równocześnie w organie Rady Izby izb rzemieślniczych, tygodniku „Rzemiosło" znajdujemy przmówienie wygłoszone w Sejmie przez posła Idzikowskiego (B. B.). Treścią przemówienia jest również stan rzemiosła.

Porównajmy te dwie mowy na jeden temat. Przedtem jednak przypomnijmy sobie, iż w ciągu lat ostatnich, do ostatniej chwili wszystkie przemówienia posłów z BB. tak w Sejmie, jak i na zjazdach, zebraniach i t. d. były jednym hymnem pochwalnym i dziękczynnym za dobrodziejstwa świadczone rzemiosłu przez rząd obecny w przeciwstawieniu do zaniechania spraw rzemieślniczych przez dawne rządy przedmajowe. Szereg zjazdów rzemieślniczych, zwłaszcza te, które odbywały się pod honorowem przewodnictwem pp. wojewodów „dobrowlnie" wysyłały telegramy, dziękując rządowi za pomoc i opiekę. Jednem słowem, opierając się na powyższem, należało przypuszczać, iż w rzemiośle wszystko jest „byczo", że utyskiwania posłów Stron. Narodowego są złośliwą i kłamliwą intrygą.

Z wielkiem zdumieniem czytamy treść przemówienia przedstawiciela B. B. posła Idzikowskiego. Gdyby nie wymienione nazwiska, możnaby przypuszczać, iż autorem przemówienia jest najbardziej zagorzały przeciwnik obecnego stanu rzeczy. Np. zdanie, że: „rzemiosło nie znalazło należytego zrozumienia i oceny tak w polityce państwoej, jak i w ustosunkowaniu się opinji publicznej, a nawet wręcz przeciwnie, było ono w życiu gospodarczem wyraźnie upośledzone, obarczone nadmiernemi świadczeniami na rzecz państwa i społeczeństwa, bez żadnej rekompensaty, pozostawione sobie w obliczu powojennego zniszczenia i nowych warunków ekonomicznych", czyż to zdanie nie jest wyrazem dawno głoszonej opinji naszych mówców i naszej prasy? Dalej poseł Idzikowski stwierdza, iż „rzemiosło prawie bez żadnej pomocy ze strony Państwa, tak pod względem prawnym, jak i kredytowym nietylko utrzymało się na powierzchni, lecz zdobyło coraz poważniejszą pozycję w gospodarce narodowej". Więc jednak prawie bez żadnej pomocy! My to dawno stwierdzaliśmy, spotykając się z zaprzeczeniem.

Zastrzegamy się przed posądzeniem, iż odnosimy się złośliwie do przemówienia posła Idzikowskiego. Broń Boże! Wyrażamy tylko zadowolenie, iż dotychczasowy wyznawca opieki rzekomo okazywanej rzemiosłu przez rząd — przejrzał i obecnie stwierdza rzeczywisty stan rzeczy, iż pomocy tej prawie nie było. W ten sposób ujednolici się opinja działaczów rzemieślniczych, co może wpłynie na sfery miarodajne. Bo dotychczasowe przeświadczenie p. ministra przemysłu i handlu o istotnej roli i znaczenia rzemiosła o czem wspomina poseł Izikowski, jest niestety tylko przeświadczeniem nie popartem czynami. Pięknem słowem rzemiosło nie utyje, a przecież tej pomocy, jak stwierdził mówca „prawie nie było".

W jednej sprawie istnieje nadal różnica pomiędzy wywodami posła Idzikowskiego i posła Maryańskiego, mianowicie w sprawie samorządu rzemieślniczego. Wprawdzie i tu poseł Idzikowski stwierdza, iż izby mają bardzo ograniczony zakres działania i nie mogą wykonywać pracy gospodarczej, (twierdziliśmy to już w chwili powstawania izb), lecz naogół twierdzi, iż poseł Maryański nie docenia roli, jaką odgrywa samorząd iż jest do niego uprzedzony. A my sądzimy, iż właśnie patrzy jasno i bezstronnie.

Nie tracimy nadziei, iż w tym zakresie doświadczenie życiowe i nacisk opinji rzemieślniczej skłoni posłów rzemieślniczych z B. B. do podzielenia zdania, wykładnikiem którego była i jest „Gazeta przemysłowo - rzemieślnicza" i przemówienia działaczów rzemieślniczych, źle widzianych przez chwilowych obecnych „opiekunów rzemiosła".

S. Kwasieborski

Olbrzymi pożar w porcie N. Jorku

Spłonął wielki magazyn, wartości miljona dolarów.

KRONIKA TYGODNIOWA

BIORĄ NAS NA FUNDUSZ

Obok modnej „Rebeki" i wierszyków śnieżkowych cieszy się też w Polsce rozgłosem fundusz pracy. Ekonomiści o różnych nieraz odcieniach politycznych mają dość ułatwione zadanie, aby, krytykując bramie społeczności polskiej na fundusz pracy, wygrać sprawę w opinji, wystarczy bowiem uderzyć na alarm, że fundusz ten ma powstać, między innemi, z wysokich składek od naszych uposażeń, aby wywołać ciężką melancholję duszy, grożącej separacją wymizerowanemu ciału.

W polemice ekonomistów z projektodawcami ustawy o funduszu pracy istnieje zasadnicze nieporozumienie, w rodzaju tego, jakie zachodzi w pogawędce kury z prosięciem. Ekonomiści w prostocie swego uczonego ducha operują cyframi, zwolennicy zaś funduszu pracy znają wartość słowa i z prawdziwie poetycką fantazją czynią z niego doskonały użytek w sferze gospodarczej. Jest to niejako poezja stosowana.

Odsuńcie na chwilę realja funduszu pracy, przestańcie myśleć o nowym podatku funduszowym, o walce z bezrobociem, o smutnych koniecznościach kryzysowych i wsłuchajcie się w samo tylko brzmienie słów: FUNDUSZ PRACY! Cóż usłyszycie? Jest w nich entuzjazm i liryka dnia dzisiejszego, jest krzyk buntu i hasło bojowe, jest wiara w lepsze jutro i hymn niewątpliwego zwycięstwa. Gdy po wielu latach żałosnego istnienia funduszu bezrobocia, ktoś nagle zapowie donośnie tworzenie funduszu pracy, to musi to być świetny choć zakonspirowany poeta, odczuwa bowiem fascynującą potęgę kontrastu i dziecinną słabość ludzką do słów błyskotliwych, jak zabawki na choince, które są wewnątrz puste. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że najpierw powstała piękna nazwa funduszu pracy, a później dopiero doczepiono do niej projekt ustawy.

Gdyby to nie była poezja, to przecież na prosty przedmajowy rozum projekt ten winien się nazywać funduszem robót publicznych, bo wszakże na takie roboty ma być wzięty. Dlaczegóż to tylko akurat ten fundusz ma być zaszczytnie nazywany funduszem pracy? Czyż rozumiując tak opacznie, nie należałoby uznać za fundusz pracy każdego kapitału zakładowego przedsiębiorstw przemysłowych? Czyż nie jest nim każdy grosz, włożony w warsztat rzemieślniczy, da[jący] ludziom pracę i utrzymanie?

„Fundusz pracy" mógłby być zupełnie niezłym tytułem modnej powieści społecznej, jeżeli go nie wymyślił Kaden - Bandrowski, to nie wyklucza to możliwości dalszych postępów na drodze nadania naszemu ustawodawstwa literackiego polotu.

Jakżeby się inaczej czytało taką naprzykład ustawę górniczą, gdyby ją nazwano po kadenowsku „Czarnemi skrzydłami"? Kodeks karny można nazwać „Winą i karą", ustawę o podatku majątkowym „Sagą rodu Forsytów", bo chodzi o forsę, po nazwę dla ustawy o uposażeniach pracowników należy sięgnąć do arcydzieł literatury ojczystej i skorzystać z tytułu „Dziadów" mickiewiczowskich.

W dalszym ciągu tej zbożnej pracy na egzemplarzu ustawy o chronie lokatorów widniałby tytuł „Bezdomnych", a ustawy wojskowej „Ogniem i mieczem". Ustawa o ubezpieczeniu na starość nazywałaby się po fredrowsku „Dożywociem", a o kasie chorych po molierowsku: „Chorym z urojenia" albo „Latającym lekarzem".

Nawet grube tomy protokułów z procesu brzeskiego mogłyby się nazywać, jak powieść Rodziewiczówny, „Straszny dziadunio".

W ten sposób wszystkie urzędowe elaboraty nabrałyby wyrazu i wzbudziły żywsze zainteresowanie. Przykładem tego jest wspomniana wyżej ustawa o funduszu pracy. Coprawda nudni, niepoetyczni ekonomiści dowodzą, że nie będzie można zebrać funduszu w wysokości stu z czemś miljonów złotych, że ta cała historja zawiedzie. Ci ludzie o głowach, wypchanych cyframi, nie mogą zrozumieć tej prostej prawdy, że w poezji nie o rzecz samą chodzi, ale o umiejętne zestawienie słów: nie o sam fundusz, nie o rzeczywistą pracę, ale chodzi o ustawę o funduszu pracy. To elektryzuje masy, to się podoba, to jest przebój sezonu, to należy nadawać przez radjo z płyt gramofonowych, to jest wogóle świetny pomysł literacki.

Pomysł dobry, tylko kto to będzie płacił? K. Ć-rk.

Ku czci Ojca św.

AKADEMJA W CZELADZI.

W ub. piątek o godz. 6.30 popoł. przy licznie zebranej publiczności w sali kina „Czary" w Czeladzi, staraniem Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej odbyła się uroczysta akademja z racji koronacji Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI. Na wstępie chór kościelny pod batutą p. Machalskiego odśpiewał hymn papieski i 2 kantaty, poczem dłuższą prelekcję wygłosiła druhna Jaworkówna.

Dalszy ciąg akademji odbył się według podanego przez nas onegdaj programu. Program akademji został dobrze opracowany. Świetnie odegrano obrazek sceniczny p.t. „Czcij Ojca i Matkę swoją", co zawdzięczać należy wicepatronce p. B. Żołnównie.

× „WESELE" WYSPIAŃSKIEGO NA SCENIE W KATOWICACH. Sekcja dramatyczna przy „Bratniej Pomocy" uczniów śląskich technicznych zakładów naukowych, przy łaskawym współudziale uczenic żeńskiej szkoły zawodowej Tow. Polek w Katowicach, wystawia w dniach 4 i 5 marca o godz. 18 w auli zakładów (Krasińskiego) „Wesele" St. Wyspiańskiego. Reżyseruje p. Zbyszewski, artysta scen polskich. Dekoracje wykonane przez uczniów Śl. T. Z. N. „Wesele" poprzedzi prelekcja ucznia p.t. „Postacie „Wesela".

× CO SŁYCHAĆ Z KUCHNIAMI DLA BEZROBOTNYCH? Wczoraj zamieściliśmy pod powyższym tytułem notatkę z zapytaniem, jak wykonana została uchwała, powzięta na zjeździe lekarzy weterynarji w Kielcach, w sprawie zorganizowania w ośrodkach przemysłowych przy rzeźniach kuchen dla bezrobotnych, dotychczas bowiem nic jakoś o kuchniach tych nie słychać. W związku z notatką donoszą nam, że i druga uchwała dotycząca pobierania od rzeźników pewnych opłat od każdej zabitej w rzeźni sztuki na rzecz pomocy bezrobotnym, również niewiadomo, jak została przeprowadzona, gdyż nie wszędzie jest pobierana i z tego względu należałoby wyjaśnić całą sprawę.

× POGADANKI. W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie, odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek, dn. 27 b.m. p. M. Kantor-Mirski „Dawne zapusty polskie". W środę, dn. 1 marca prof. St. Piotrowski „Sztuka polska a obca" z ilustracją. W czwartek, dn. 2 marca prof. dr. W. Wyspiański „Jak widzą zwierzęta" z ilustracją. W piątek, dn. 3 marca prof. inż. J. Szydłowski „Sposoby walki z kryzysem". W sobotę, dn. 4 marca p. T. Rączka „Pacyfizm, Stany Zjednoczone Europy a Polska". Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

26 Niedziela — **Dziś** Aleksandra. **Jutro** Julji. Wschód słońca 6 m. 37. Zachód „ 17 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Dziewczę z gór.
EDEN: Królowa niewolników.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Czerwony ślad. — Krwawy Wschód.
ŚWIATOWID: Syn Indji.

DĄBROWA

WANDA: Atlantyda. — Rewja na scenie.
SEZAM: Pokonani zwycięzcy. — Rewja na scenie.
ARS: Komenda serc.

ZAWIERCIE

STELLA: Biała trucizna.
ARLEKIN: Dwa serca biją w walca takt.

× TRZEBA DOKŁADNIE PRZECZYTAĆ nasze ogłoszenie o premjach książkowych dla wszystkich Prenumeratorów K. Z., które dajemy pod pewnymi warunkami ściśle określonymi w zamieszczonem na innem miejscu ogłoszeniu. Zdarzają się bowiem pretensje poszczególnych Prenumeratorów, którychby nie było, gdyby uważnie przeczytali wzmian[kę naszą ogłoszenia].

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę, 26 b.m. premjera arcywesołej rewji w 2 częściach, 1 8obrazach wesołej rewji w 2 częściach i 8 obrazach każe się dwukrotnie: o godz. 4 popołudniu i o 8.15 wieczorem. Na program złożą się najnowsze przeboje śpiewne i taneczne oraz moc kapitalnych skeczów. Humor i zabawa dominować będą w programie, zlekka przeplatanym sentymentalnemi piosenkami i numerami tanecznemi. Udział bierze cały zespół naszego teatru pod okiem ulubieńca publiczności p. B. Orlińskiego, który czuwa nad całością. Staranna oprawa sceniczna, efektowne kostjumy, orkiestra jazzbandowa, dopełniają wartości tej najweselszej i najlepszej, z dotychczas wystawianych rewij. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. (łącznie z wszelkiemi dopłatami).

W poniedziałek — teatr nieczynny.

Teatr Polski w Katowicach

SKRZYNKA ŻYCZEŃ" PUBLICZNOŚCI.

Dyrekcja teatru polskiego w Katowicach komunikuje, że uruchomiła przy kasie dziennej teatru t. zw. „Skrzynkę życzeń" publiczności pod adresem teatru. Celem korespondencji za pośrednictwem „skrzynki" jest konieczna wymiana zapatrywań i życzeń publiczności pod adresem teatru dotyczących w szczególności stosowanego przez teatr repertuaru, oraz artystycznej obsady ról.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 28 b.m. — „Artyści".
Środa dnia 1 marca — „Proboszcz wśród biedaków" (premjera).
Piątek dnia 3 marca — „Proboszcz wśród biedaków".
Sobota dnia 4 marca — „Kwadratura koła"
Niedziela dnia 5 marca popoł. „Artyści" — wiecz. „Proboszcz wśród biedaków".

DWIE RACJE...

W przededniu demonstracyjnego strajku w przemyśle węglowym.

Dzisiaj robotnicy kopalń węgla na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem zadecydują o dalszej akcji związanej z wypowiedzeniem warunków płacy. W Katowicach dziś o godz. 10 rano (w parku Kościuszki) odbędzie się wspólny kongres delegatów „Zespołu Pracy" CZG. i ZZZ. Na kongresie tym uchwalona zostanie prawdopodobnie rezolucja, żądająca przedewszystkiem od przemysłowców cofnięcia wypowiedzenia warunków płacy, a następnie proklamująca strajk protestacyjny na dzień 1-go marca.

Ponieważ poszczególne organizacje w swoim programie różnią się w niektórych punktach dość znacznie, więc prawdopodobnie do wspólnego frontu nie przyjdzie i nie będzie wspólnego rozwiązania zagadnień aktualnych, związanych z zamierzeniem obniżenia płac, redukcjami i urlopami turnusowemi.

Po kongresie katowickim, w poniedziałek odbędzie się zebranie delegatów robotniczych CZG. w Sosnowcu, aby powziąć rezolucję.

SPRAWA OBNIŻKI.

W dniu wczorajszym niektóre dzienniki zamieściły wiadomość, pochodzącą rzekomo z Inspektoratu pracy, że przemysłowcy węglowi nie zastosują obniżek. Jak nam komunikują, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Przemysłowcy węglowi nie wypowiadają się w tej sprawie, natomiast mówi się, iż ogłoszenia o zmianach warunków płacy wywieszone zostaną w dniu 1 marca rb. i mówić będą o 15-procentowej obniżce.

Sprawą wytworzonej sytuacji w Zagłębiach węglowych interesują się czynniki rządowe. W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy p. inspektor Fedorowicz.

ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Jak się ułożą dalej wypadki, trudno przewidywać. Związki zawodowe górnicze przygotowują się do akcji, jednakże są dość znaczne różnice taktyczne.

ZNIKOMA ILOŚĆ DNI PRACY.

Na kopalni Niwka w Zagłębiu Dąbrowskiem robotnicy pracują przeciętnie 13 dni w miesiącu, w kopalni Klimontów w 1932 roku pracowano 153 dniówek, co daje miesięcznie niecałe 13 dniówek; na kopalni Wiktor pracowano przeciętnie w 1932 r. 9 dniówek miesięcznie.

Jeżeli się zważy, że górnicy wykwalifikowani, najlepiej zarabiający stanowią tylko 11% w ogólnej masie obecnie zatrudnionych w Zagłębiu Dąbrowskiem na kopalniach (około 225 tysięcy), a reszta zarabia o wiele mniej, to istotnie trzeba stwierdzić, że egzystencja robotników w przemyśle węglowym jest ciężka. Nie byłaby ciężką, gdyby kopalnie pracowały 6 dni w tygodniu. Jest ciężką dlatego, że pracują po 2 lub 3 dni w tygodniu.

TARYFA PRZEWOZOWA.

Oczywiście, przez to, że robotnicy pracują po 2 do 3 dni w tygodniu koszta produkcji nie zmalały. Istnieje natomiast ukryte bezrobocie. Przemysłowcy węglowi utrzymują, że aby móc konkurować z węglem angielskim, aby móc eksportować, utrzymać w ruchu kopalnie, muszą obniżyć koszta produkcji (płace). Czy jednak zdolność eksportowa uwarunkowana jest wyłącznie od... kosztów produkcji. Czy nie wpływają tutaj i inne czynniki? Otóż mówi się, że uniemożliwia eksportowanie węgla wysoka taryfa przewozowa. Przewóz węgla do Warszawy kosztuje tyle, ile kosztuje jego całkowity koszt produkcji na miejscu.

TRUDNY SZKOPUŁ DO ROZWIĄZANIA.

Jednem słowem, sytuacja w przemyśle węglowym to trudny w tej chwili szkopuł do rozwiązania. Z jednej strony uzasadniona obrona robotników przed zapowiedzianemi zniżkami płac, z drugiej strony konieczność państwowa dużej wagi — utrzymanie eksportu, utrzymanie w ruchu kopalń.

Na tle tych dwóch ważkich i słusznych racyj rozwijać się będą wypadki w Zagłębiach węglowych w najbliższych dniach.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurj. Zach."

NA KOŁA TOWARZYSTWA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGŁĘBIU.

Na Koło w Sosnowcu: Zofja Zencikiewicz 2 zł., Stanisław Zygmański 2 zł., Dobrowolski 5 zł., Z. Gorzeńska 2 zł., I. Naczyńska 1 zł., Z. Marusa 2 zł., Olga Szewicz 5 zł., T. Staniulisówna 2 zł., Edward Mikułowski 2 zł., Basia Krzyżkiewicz 2 zł., W. Miłkowski 5 zł., M. Jurczyńska 5 zł., inż. Kazimierz Szymański 5 zł., inż. Jadwiga Skrzyńska z Rudy Śląskiej 5 zł., Małachowska 5 zł., dr. Wyszogrodzki 2 zł., dr. Witold Zaborski 3 zł., Kazimierz Gadomski 5 zł., Stanisław Dańkowski 2 zł., Stanisława Opiołówna 1 zł., Sygałowie 3 zł., Skarżyński 5 zł., A. Luftspringerowa 3 zł., L. Nawratówna 5 zł., Stanisława Budzyńska 3 zł.

Na Koło w Będzinie: Białowa 3 zł., Zofja Misiórska 4 zł., Antoni Misiórski 3 zł., Misiórski 3 zł., J. L. Matolscy 5 zł., Julja i Stanisław Janiszewscy 3 zł., Stanisława i Jerzy Krawczyńscy 2 zł., Sodalicja międzyszkolna ucz. im. św. Teresy w Będzinie 10 zł., Mieczysław Błeszyński 5 zł., Romana Frankówna 3 zł., Adam Sochacki 5 zł., K. Krawczyńska 3 zł., Zofja Zagórska 2 zł., Jan Łypek 5 zł., Cz. Szteiner 3 zł., Szarowarowa 2 zł., Stanisław Kubiczek 15 zł.

Na Koło w Dąbrowie: Zygmunt Lesisz 5 zł., Zofja Janiszewska 4 zł., dr. Juroff 5 zł., Maciej Wojewódzki 2 zł., Władysław Ham 5 zł., Marja Wojewódzka 3 zł., K. Domańscy 3 zł., Alina Lipska 7 zł., M. Klamczyńscy 5 zł., Inka Czubalska 1 zł., Andrzej i Ludwik Blokowie 5 zł., Roman Rudzki 5 zł.

Na Koło w Czeladzi: S. N. 3 zł., E. Litterer 20 zł., J. Zadrożny 5 zł., A. Swinarska 3 zł., Wnuczka z Saturna 3 zł., Witold Swinarski 10 zł.

Na Koło w Nowym Sielcu: M. Gellerówna 2 zł., Niusia Kaczmarczykówna 1 zł., Halusia Łęcka 1 zł., Zosia Szejówna 1 zł., Huta Bankowa Biuro Warszawskie 10 zł., Zbyszewski 2 zł., Feliks Wnuk 2 zł., Niusia i Tadzik Majewscy 2 zł., F. Goskowa 2 zł.

Na Koło w Kazimierzu (k. Strzem.): Ludwik Moll 2 zł., St. Krzemiński 2 zł., L. Rudolf 2 zł., A. Zajączkowski 5 zł., F. Czaplicka 5 zł., Chór kościelny Porąbka 5 zł.

Na Koło w Pogoni: J. Rychter 1 zł., W. Kisielowa 2 zł., Marja Nowakowska 2 zł., Marja Wojtczakowa 3 zł., Włodzio Sztuka 2 zł.

Na Koło w Starym Sielcu: Odalscy 4 zł., Staś i Jaś Kochanowicz 2 zł., Marja Kochanowicz 3 zł., St. Czarnotowie 3 zł., Ks. Stasiński 10 zł., L. Dziedzicówna 2 zł., Włodek i Jędrek Szczerbicowie 2 zł., Regina Kochanowiczówna 1 zł.

Na Koło w Niwce: Kazim. Hermanowscy 3 zł., Ninka Hermanowska 1 zł., Bohdan i Janusz Hermanowscy 2 zł., A. Ossuch 1 zł.

Na Koło w Zagórzu: S. Urbańczyk 3 zł., Pochmara 3 zł., Dyr. Malplatowa 10 zł.

Na Koło w Grodźcu: Oktawja Pietruszkiewiczowa 5 zł., Ninsia Tomalówna 1 zł.

Na Kooł w Myszkowie: E. Kułakowska 10 zł.

Na Koło w Milowicach: H. Malarska 2 zł.

Na Koło w Niemcach: J. Sikorski 2 zł., Wacław Barwiński, lekarz 6 zł., Jan Szpak 20 zł.

Na Koło w Bobrownikach (k. Będzina): Ks. Wł. Marcinkowski 10 zł.

Do 15 bm. zebrano przez K. Z. na Wincentki 4782,34 zł., w czasie od 15 do 25 bm. 1113,00 zł., razem więc 5.895,34 zł. W czasie od 15.I do 15.II zbieraliśmy przeciętnie na Wincentki około 160 zł. dziennie, w czasie od 15 do 25 bm. przeciętnie 111.30 zł. dziennie. Obecnie — można powiedzieć tak — pada więcej śnieżek, ale już nie tak ciężkie. (W powyższych pokwitowaniach i rozrachunkach brak Zawiercia, z którego rachunek „śnieżki" zdamy w najbliższym czasie).

Przypominamy, że gra towarzyska w „śnieżki" kończy się w niedzielę dnia 5 marca rb. Należy się spieszyć!

Sprawa honorowa,

O KTÓREJ SIĘ MÓWI POCICHU.

Ostatnio tematem rozmów towarzyskich jest przebieg pewnej sprawy honorowej w łonie sanacji, gdzie zastępcy strony obrażonej z miejsca postawili b. ostre warunki, zaś zastępcy strony przeciwnej warunki, że obrażający jest człowiekiem niehonorowym.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zarzut niehonorowości opiera się na oskarżeniu pewnej grupy, której tezy upadły przed sądem obywatelskim.

W tej sytuacji sprawa staje się wesoła, a problem honorowy możnaby nazwać epizodem... „wostoczno - jewropejskoj satysfakcji" w parafialnym sosie.

„Kropla mleka"

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.

W reportażu o „Kropli mleka" zamieszczonym w ub. tygodniu może niedostatecznie podkreślone zostało, kto niósł dotychczas pomoc finansową tej instytucji. Zaznaczyć przeto trzeba, że na dochody „Kropli mleka" składały się dotacje ze strony Magistratu, Czerwonego Krzyża i Kasy chorych. Na rok bieżący przewidziane są nadal subsydja ze strony Magistratu sosnowieckiego i Kasy chorych, natomiast Czerwony Krzyż mając ograniczony budżet na rok bieżący nie przeznaczył subsydjum dla „Kropli mleka". Dlatego też powstaje różnica około 5000 zł. w porównaniu z rokiem ub., która musi być pokryta z ofiarności społecznej ewentualnie innych subwencyj.

(as)

× **ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW PLACÓWKA „SOSNOWIEC"** odegra w niedzielę dnia 5 marca b.r. w sali Domu katolickiego przy ul. Prezydenta Mościckiego 15 w racji 1900-setnej rocznicy śmierci Jezusa Chrystusa wielkie misterjum religijne p.t. „Judasz" czyli Ukrzyżowanie Jesusa w opracowaniu S. Nowierskiego. Zarząd Związku, doceniając ważność wystawianego dzieła i chcąc dać rzecz naprawdę godną widzenia zaprosił jako reżysera i kierownika samego autora tej sztuki t. z. p. S. Nowierskiego. Pozatem wykonano specjalnie do tej sztuki nowe i odzwierciadlające ówczesną epokę dekoracje i kostjumy. Przedstawienie odbędzie się o godzinie 17.30 Zarząd Związku Hallerczyków pl. „Sosnowiec" uprasza o liczne przybycie.

× **ZRZESZENIE POLSKICH NAUCZYCIELI GEOFRAFJI** zawiadamia, że w poniedziałek 27 b.m. o godz. 19 i pół w lokalu gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie odbędzie się ogólne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) referat p. Sochackiego: „Zastosowanie map topograficznych w praktyce szkolnej"; dyskusja nad referatem; sprawy, związane z konferencją rejonową geograficzną, mającą się odbyć w dn. 7—8 marca; wolne wnioski. Referat urozmaicony będzie licznemi pokazami materjałów topograficznych.

× **PODZIĘKOWANIE.** W sali Związków zawodowych na Pogoni staraniem opieki szkolnej szkoły nr. 7 w Sosnowcu, kółko amatorom: A. Fularskiej, St. Rakieciolarskiego odegrało komedję „Pan Wołodyjowski". Całkowity czysty zysk, w kwocie zł. 412.75, przeznaczony został na dożywianie biednej dziatwy szkoły nr. 7.

Opieka i kierownictwo szkoły wyrażają tą drogą serdeczne podziękowanie pp. aamtorom: A. Fularskiej, St. Rakieciowej, S. Milkowej, S. Fularskiemu, W. Sedtykowskiemu, W. Kaliszowi, J. Wawrzynowi, Krużowi, K. Hamankiewiczowi i F. Milce oraz wszystkim tym, którzy współpracowali z opieką przy zorganizowaniu powyższej imprezy.

Zmniejszenie się frekwencji
W MIEJSKIM ZAKŁADZIE KĄPIELOWYM.

Miejski zakład kąpielowy w Sosnowcu w styczniu b.r. udzielił następujących kąpieli: (dla porównania podane są cyfry kąpieli ze stycznia roku 1932 w nawiasach i określony procentowy spadek frekwencji): kąpieli ogółem 5002 (7808 — 37%), w tem bezpłatnych, udzielonych bezrobotnym i dzieciom szkolnym 2364 (2869 — 17.6%) oraz płatnych na oddziałach: wanien I klasy — 67 (273 — 75.4%); wanien II klasy — 511 (1100 — 53.5%); parowni — 1062 (1572 — 32.4%); natrysków — 978 (1922 — 49%); wanien leczniczych — 20 (72 — 72%). Za kąpiele wpłynęło do kasy zł. 1849.95 (3.662.85 — 49%).

Spadek wpływów kasowych o 49% i znaczny spadek frekwencji (37%) zmusił do zaprowadzenia oszczędności. Od 13 b.m. miejski zakład kąpielowy czynny jest przez 5 dni w tygodniu: w poniedziałki zakład jest nieczynny, gdyż w tym dniu bywa zmniejszona frekwencja. Uległa też redukcji jeszcze w kwietniu i lipcu ub. roku ilość personelu.

Zarządzenia oszczędnościowe jednak są tak pomyślane, że zakład jest w stanie wykąpać normalną ilość klijentów; ograniczenie czynności nie wywoła żadnych niewygód dla osób korzystających z kąpieli w zakładzie.

Analizując cyfry — okazuje się, że największy spadek frenkwencji dotyczył kąpieli droższych — wanien I klasy (75.4%). Należy przypuścić, że w dużym stopniu wpłynęła na to okoliczność, że osoby, dotychczas korzystające z tych kąpieli, rekrutujące się ze sfer zamożniejszych, doceniających należycie znaczenie kąpieli — posiadają we własnych mieszkaniach urządzenia kąpielowe w związku z rozszerzeniem sieci wodociągowej — nie potrzebują już przeto korzystać z kąpieli w zakładzie kąpielowym.

Naogół jednak — kryzys gospodarczy i ograniczenie możności wydatkowania pieniędzy również nie pozostały bez wpływu na frekwencję. W najmniejszym stopniu spadła frekwencja osób, korzystających z bezpłatnych kąpieli (17.6%). Tutaj na zmniejszenie się frekwencji wpłynęły silne mrozy w połowie miesiąca oraz długie w tym roku ferje świąteczne w szkołach — wskutek czego spadła ilość kąpiących się dzieci szkolnych. To zjawisko jest pocieszającem, że spadek kąpieli nie wypływa z niechęci do kąpieli i niezrozumienia wartości i znaczenia dla zdrowia ludzkiego kąpieli, lecz z innych przyczyn, dowodem tego jest nieznaczny spadek ilości kąpieli bezpłatnych. Zresztą procentowy stosunek kąpieli bezpłatnych do ogólnej liczby kąpieli w styczniu roku 1933 wyniósł w porównaniu z styczniem roku 1932 37% na 47%.

× ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY KOŁO W SOSNOWCU. Sekcja sceniczna Związku podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec, odegra w dniu dzisiejszym o godz. 19 w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego pełną humoru komedjo - farsę w 3-ch aktach p.t. „Czar munduru". W czasie przerw przygrywać będzie własna orkiestra. Dochód przeznaczony zostanie na cele kulturalno-oświatowe i P. W. przy Kole Związku.

× ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU W SOSNOWCU. Walne zebranie Towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu, odbędzie się w sali Magistratu sosnowieckiego w dniu 1 marca r.b. o godzinie 19.30 z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania, sprawozdanie zarządu (ogólne i kasowe) — ref. p. Br. Górecki, sprawozdanie komisji rewizyjnej, referat organizacyjny — red. S. Arnold, dyskusja i udzielenie absolutorjum zarządowi, wybór zarządu, komisji rewizyjnej, przewodniczących i członków sekcyj, ustalenie składek członkowskich i wolne wnioski.

× ZABAWA SZKOLNA W NIWCE. W ciężką atmosferę szarej, beznadziejnej walki o byt codzienny wplotła się tęczowym promieniem zabawa kostjumowa dzieci szkoły powszechnej w Niwce, przy udziale władz szkolnych i miejscowych obywateli. W pięknie udekorowanej sali Tow. dramat. „Lutnia" przesuwały się gromadki cyganek, ciągnąc za sobą tłumy pajacyków; niezabudki, różyczki i małe stokrocie otoczyły wiankiem energiczną Ślązaczkę, a kominiarz z respektem ustępował miejsca parze japońskich dostojników. Zabawę rozpoczęły piękne korowody uczenic, których krakowskie stroje i sznury barwnych korali wzbudzały podziw. I najmłodsze latorośle, pod opieką starszego rodzeństwa, wykonywały fantastyczne tańce i pląsy. Po zabawie, tańcach i popisach dziecinnych puściła się w tany starsza generacja. Przy dźwiękach orkiestry przycichły troski i kłopoty dnia codziennego.

× ŚLEDZIÓWKA W DOMU LUDOWYM. Dom ludowy w Sosnowcu urządza dorocznym zwyczajem „Śledziówkę" Wejście za zaproszeniami. Początek od godziny 6 wieczorem. Osoby chcące otrzymać zaproszenia, mogą się zgłaszać do sekretarjatu Domu ludowego przy ul. Jasnej 26.

× REJESTRACJA REZERWISTÓW DZIELNICY GRODZIEC odbywać się będzie w lokalu przy ul. 1 Maja, dom p. Jędryczka, w środy od g. 19 do 20 i w niedziele od godz. 10 do 12.

PREMJE KSIĄŻKOWE
DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO"

W marcu br. przedłużamy premje książkowe dla wszystkich naszych Prenumeratorów, którzy zapłacą zgóry prenumeratę (3.50 zł. mies.). Otrzymają je wszyscy Prenumeratorzy K. Z., którzy do niedzieli dnia 5 marca br. (do godz. 11 rano) wpłacą osobiście lub przez osoby zaufane prenumeratę K. Z. bezpośrednio w Sosnowcu, lub w filjach K. Z. w Będzinie, w Dąbrowie i w Zawierciu. Po wpłaceniu prenumeraty i odebraniu oryginalnego kwitu administracja centrali i filij odrazu wyda premjową książkę, co oznaczone zostanie na odwrotnej stronie kwitu. Jako premję otrzyma każdy Prenumerator jedną z poniższych książek, wśród których sam sobie wybierze taką, jaka się mu najbardziej spodoba, o ile nie wyczerpie się zapas poszczególnych książek. Premje otrzymają oczywiście tylko ci Prenumeratorzy, którzy uregulowali prenumeraty za poprzednie miesiące, a obecnie wpłacą prenumeratę zgóry za marzec i następne miesiące rb.

1) Kto zapłaci do 5-III 1933 prenumeratę za 1 miesiąc, otrzyma:

Jack London: „Miłość życia"; — Jack London: „Szkarłatna dżuma"; — Jack London: „Żółwie Tasmana"; — Jack London: „Czerwony bóg"; — Jack London: „Pogarda kobiet".

2) Kto zapłaci do 5-III 1933 prenumeratę za 2 miesiące, otrzyma:

Tad. Opiola: „Pokorni Oracze"; — Zygmunt Jarski: „Iganie"; — Jan Rogowski: „Z walk o Lwów": — Tadeusz Pietrzykowski: „Odwrót"; — Bronisław Pawłowski: „Dwernicki"; — Harold H. Mac. Gregor: „Amerykanin o Polsce" Wrażenia porównawcze; — Jan Powalski: „Nad Jeziorem". — Sielanka wielkopolska z XIII wieku: — M. Smolarski: „Lalka Hanny Korda". Powieść; — H. Zbierzchowski: „Grający Las". Nowele; — Józef Maciejowski: „Z mętów". Romanse.

3) Kto zapłaci do 5-III 1933 prenumeratę za 3 miesiące, otrzyma:

Józef Jankowski: „Historje niezwykłe". Nowele: — Antoni Słonimski: „Pod zwrotnikami". Dziennik okrętowy; — Stanisław Szpotański: „Skradziony rękopis". Powieść; Dr. Mieczysław Gawlik: „Dzieje odkryć geograficznych". 2 tomy: — Ernest Łuniński: „Wilanów". Tekst polski i francuski. 80 wspaniałych ilustracyj na kredowym papierze; — Ks. Ferdynad Machay: „Moja droga do Polski". Pamiętnik; — Zdzisław Dębicki: „Za Atlantykiem". Wrażenia z podróży w Stanach Zjednoczonych.

4) Kto zapłaci do 5-III 1933 prenumeratę za 4 miesiące, otrzyma:

Joseph Conrad: „Szaleństwo Almanyera" z przedmową Stefana Żeromskiego i portretem autora; — Ferdynand Hoesick „Paryż" (Treść: Czarna dama — Rzeczy polskie w Paryżu — O pewnej smutnej gamratce — Polak w Paryżu — Kniaziewicz w Montmorency — Słowacki w Elizejskim domu — Grottger i Krajewski — Paryż w literaturze polskiej — Paryż w kulturze polskiej itd.); — Kilku różnych autorów: „Wierchy" rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie, wydany pod redakcją prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego, prof. Adolfa Chybińskiego, dra S. Kordysa i J. Zborowskiego; — Hajota: „Z dalekich lądów". Nowele i opowiadania; — Juljusz Werski: „Przez krew i łzy"; — Juljusz Werski: „Pamiętnik Napoleona Sierawskiego", oficera konnego pułku gwardji za czasów W. Ks. Konstantego, z przedmową prof. dra Stanisława Smolki; — Antoni Langer: „Nowy Tarzan", opowiadania wesołe i niewesołe.

Można również kombinować w ten sposób, że Prenumerator płacący np. za 6 miesięcy, może otrzymać książkę z serji 4-ej i dwie książki z serji 1-ej. Jednakże zastrzegamy się kategorycznie, że za prenumeratę powyżej 6 miesięcy premij nie damy

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Nowe aresztowania
pod zarzutem nadużyć podatkowych.

Przed dziesięcioma dniami donieśliśmy o sensacyjnem aresztowaniu trzech dyrektorów kopalni „Helena" w Niwce Łaznowskiego, Hamburgera i Szpiry pod zarzutem dokonania poważnych nadużyć podatkowych, idących w setki tysięcy złotych.

W kilka dni później aresztowany został z tych samych względów bogaty kupiec drzewny z Dąbrowy Gutman.

Obecnie znów z polecenia prokuratora dokonano nowych aresztowań, przyczem powód ich jest ten sam.

Aresztowani zostali mianowicie bogaty kupiec z Dąbrowy, a zarazem dzierżawca hurtowni tytoniowej Jakób Friedman, oraz bogaty kupiec zbożowy z Będzina Moszek Kałma Ehrlich.

Suma strat, jakie poniósł skarb państwa naskutek manipulacyj obu aresztowanych nie jest narazie ściśle określona, w każdymbądź razie jest ona bardzo znaczna.

Obu aresztowanych osadzono w więzieniu.

Dalsze dochodzenie prowadzą władze sądowe.

Nie jest wykluczone, że nastąpią dalsze aresztowania.

Magiczne ogłoszenie
„Potrzebny jest zdolny szofer".

Przed kilku tygodniami w „Expresie Zagłębia" ukazało się ogłoszenie o wakującej posadzie szofera, która to posada miała być do objęcia natychmiast.

W obecnych czasach kryzysu jest tak trudno o jakiekolwiek zajęcie, że na wspomniane ogłoszenie napłynęła masa zgłoszeń pod adresem braci Siwków w Łagiszy.

Siwkowie jednak od kadydatów wymagali kaucji, to też wkrótce zebrali sporą sumkę od naiwnych ofiar. Nie mieli bowiem oni żadnej posady do zaofiarowania i tylko na nędzy ludzkiej pragnęli zdobyć gotówkę.

Oszuści urządzili się dość sprytnie, zakupili bowiem stare auto i zgłaszającym się szoferom pokazywali je twierdząc, że pracę rozpoczną po uskutecznieniu remontu.

W ten sposób „nabrali" szereg osób. Wreszcie dwóch z przyjętych na posady kandydatów, którzy złożyli także kaucje doniosło policji i wtedy oszustwo wyszło na jaw.

Bracia Józef i Mieczysław Siwkowie skazani zostali po 3 miesiące więzienia. A poszkodowani dalei się skarżą...

Modernizacja
RADJOSTACJI KATOWICKIEJ.

Aczkolwiek w chwili uruchomienia była aparatura radjostacji katowickiej ostatnim naówczas wyrazem techniki radjowej, to jednak w międzyczasie radjo technika poczyniła dalsze postępy. Ażeby nie pozostać w tyle, za innemi rozgłośniami krajowemi i zagranicznemi, rozgłośnia katowicka przystąpiła przed kilku tygodniami do gruntownej przeróbki całej niemal aparatury nadawczej.

Po dokonaniu szeregu zmian w urządzeniu studjów i aparatury kontrolnej i amplifikacyjnej, przystąpiono obecnie do modernizacji aparatury nadawczej w Brynowie, w szczególności zamiany dawnych lamp nadawczych na najnowocześniejsze lampy katodowe Marconiego.

Zmiana lamp i inne ich ugrupowanie pociąga za sobą konieczność dokonania szeregu dalszych zmian, dość głęboko sięgających w organizm aparatury.

Główną trudność stanowi tu okoliczność, iż przeróbki te powinny być dokonywane w ten sposób, aby nie skracano audycji, wobec czego roboty prowadzone są przeważnie w nocy, co jednak nie wyklucza, iż czasami nieodzownem jest wstrzymanie audycji południowej.

Słuchacze rozgłośni katowickiej zapewne okażą w tym wypadku dużo zrozumienia, iż chwilowe, nieznaczne zresztą przerwy w pracy stacji w rezultacie zapewnią lepsze warunki pracy, co odbije się niebawem korzystnie na jakości technicznej, nadawanych przez Katowice — audycji.

× ZARZĄD TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. W tych dniach Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego wybrało na walnem dorocznem zebraniu na rok 1933, następujący zarząd: dr. Sucholdolski — prezes, dr. dr. Kotarski i Trawiński — wiceprezesi, dr. Sztuka — sekretarz, dr. Welfe — bibljotekarz, dr. Wołkowicz — skarbnik i gospodarz lokalu.

Członkowie zarządu: dr. Zahorski, dr. Kozłowski, dr. Wierzbicki, dr. Molicki.

Zastępcy: dr. Ryder, dr. Perłowski.

Komisja rewizyjna: dr. Faliński, dr. Zdanowicz, dr. Wójcik.

Sąd koleżeński: dr. Kozłowski, dr. Budzyński, dr. Starzyński.

W roku bieżącym Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego będzie obchodziło jubileusz 25-lecia swego istnienia.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 1, płonica 4, błonica 4, odra 15, róża 1, krztusiec 2 (1 zgon), zakaż. połogowe 1, gruźlica płuc 6 (1 zgon), jaglica 1.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Za dokonanie kradzieży na szkodę Henryki Kopczyńskiej w Sosnowcu został aresztowany Marjan Karwa z Sosnowca (Towarowa 13).

Za dokonanie kradzieży na szkodę Wita Domańskiego w Sosnowcu (Sienna 6) aresztowany został Władysław Połęski z Sosnowca (Florjańska 13). Obaj zatrzymani zostali przekazani władzom sądowym.

× CO KOMU SKRADZIONO? W nocy z ub. piątku na sobotę nieznani sprawcy wybiwszy otwór w murze domu nr. 42 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, dostali się do jatki, skąd po wybiciu drugiego otworu w ścianie dostali się do przyległego sklepu tytoniowego, skąd skradli różne wyroby tytoniowe nieokreślonej narazie wartości.

Ze sklepu spółdzielni „Społem" w Klimontowie skradziono w nocy 40 zł. gotówką oraz różne artykuły. Straty wynoszą 1100 zł.

ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wincentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

Na miłe wezwanie Sz. Dr. Szpiganowiczowej na Wincentki w Starym Sielcu załączam zł. 10.

KS. L. STASIŃSKI.

Zima się jeszcze sroży. Mróz biednym dokucza, śnieg prószy codziennie. Rzucajmy śnieżki, póki śnieg nie stopnieje i wiosenne słońce nie ogrzeje nędzy ludzkiej!
Na Wincentki w Zagórzu zł. 10 na ręce p. inż. Swirtunowej.

O. MALPLATOWA.

W odpowiedzi na śnieżkę p. inż. Jurjewiczowej wpłacam na Wincentki w Grodźcu 3 zł. i jednocześnie wzywam p. Inż. Wiśniewskiego do złożenia datku na powyższy cel.

ERNEST PISCHINGER.

Zimne kule śnieżne: zamarznięte, białe i dziwnie do nas uśmiechnięte, same się proszą. — Lećcie do Hali, do Jędrka i do Renusi! Każdy z trafionych chyba podnieść się was skusi.
Rzucajcie kulki w dal.
Pamiętaj — Jędrek! celnie wal!
(Hala Wartak, Reneta Hachulska, Jędrek Rudolf).

MACIEJA WOJEWÓDZKA.

Na Wincentki w Dąbrowie zł. 2.

Uderzona śnieżką przez miłego p. Tadeuszka i śliczną Krysiunię składam na Wincentki w Dąbrowie 3 zł.

MARJA WOJEWÓDZKA.

W odpowiedzi na śnieżkę p. Dyrektorowej Skarbińskiej wpłacam na Wincentki w Grodźcu 10 zł.

CECYLJA HERTZOWA.

P. Władysławowej Wieczorkowej za pamięć dziękuję, zaproszenie do zabawy chętnie przyjmuję, a ulepiwszy śnieżkę bielachną, ciskam nią w p. Dzidzię Krzemieniewską. Potem zmieniam kierunek i bombarduję pp. Janostwo Mikołajczyków z Katowic.

WANDA KISIELOWA.

Na Wincentki w Pogoni zł. 2.

W ruch puszczona śnieżka biała,
Swoją rolę wykonała —
W samą kieszeń nas trafiła,
Do ofiary nas zmusiła.
Dziękując życzliwym za celne strzały składamy na Wincentki w Będzinie zł. 4.

ZOFJE MISIÓRSKIE.
Matka z córką.

Trafiony przez życzliwych śnieżką
z odległości,
Chcę spełnić obowiązek wobec społeczności
I uznając ofiarność w potrzebie za cnotę
Składam Paniom Wincentkom w Będzinie
trzy złote.
Aażeby ta impreza, wspaniała i zdrowa,
Nie straciła na sile, bo zima ucieka,
Kieruję moją śnieżkę w zacnego człowieka,
Mecenasa z zawodu Jana Agapowa.
Jednego — to zamało, więc mierzę też
w godnego
Dyrektora Prezesa gniazda Sokolego.
Moja śnieżka nie chybi, dobije do celu!
Niech żyje Żywanowski, prezes przy apelu.

BENEDYKT MISIÓRSKI.

Młodości! tyle w tobie jest mocy i siły.
I tyle jest polotu uczuć dla ludzkości,
Twoich czynów odruchy—to objaw tak miły,
Że trudno nie mieć w sercu dla ciebie
wdzięczności.
Pannie Zofji dziękuję za pocisk śnieżowy
I za tytuł, nadany przez Panią, bryłowy,
Z polotem Pani łączę czynu mego cnotę
I składam na Wincentki w Będzinie 3 złote.

MISIÓRSKI ANTONI.

Rzuconą we mnie śnieżkę p. Widerowej chętnie przyjmuję i kieruję ją w kuzynów Al. Krauzego, Fr. Kowalczewskiego, oraz dawne moje sąsiadki panie: Imielową, Zabicką, Konarzewską, Porubową i Żytkową.

BIAŁOWA.

Na Wincentki w Będzinie zł. 3.

Dziękuję serdecznie za śnieżkę mojej Czcigodnej i Kochanej Wychowawczyni Pani M. Kieślowskiej, Księdzu kanonikowi Sence z Zagórza za „sąsiedzką przysługę", oraz Księdzu Wincentemu, który celnym rzutem (wali mocno) spowodował komplikacje w całym organizmie.
Oj! Zygmusiu kochany,
Wincentki wspieramy,
A co się stanie później,
To się przekonamy!
Na Wincentki w Zagórzu zł. 5.

W. DULEWSKA.

Hala we mnie uderzyła, aż mi oczko podbiła, lecz ja sobie powetuję z całej siły w Mietka Zygmańskiego celuję, w Dzidziczkę Rzuchowską też rzucam, przez co całemu domowi spokój zakłócam. Chciałabym uderzyć, ale się boję, czy to wypada? Lecz śnieżka do naszej wychowawczyni p. Szulcównej sama się wkrada. Niech się bawi także koleżanka Domańska Dusia, celuję też w ślicznego sąsiada Szamańskiego Wicusia. Śnieżka mi w tajemnicy poradziła, bym wszystkich grzecznie poprosiła, żeby pieniążków nie żałowali i choć po grosiku na Wincentki dali.
Zł. 1 na Wincentki w Dąbrowie.

INKA CZUBALSKA.

ODPOWIEDŹ J. BARDACHOWEJ.
Śnieżka siostry, śnieżka miła,
Bo od serca, pulchna, czysta,
Więc kiedy mnie uderzyła,
To też w serce, oczywista.
To wskazanie jest ostoją,
Więc się w walce nie przestraszę
I serdeczną śnieżkę moją
Rzucam prosto w serca Wasze
Mamusi, Walerji Opiołowej, Władysławy Wnukowej i Janiny Bielnej.

STANISŁAWA OPIOŁÓWNA.

Niechaj kto zdolny żyje bez troski, tworzy mozolnie rym częstochowski. Jam nie poetka!.. że biedy wiele, wpłacam monetkę na zbożne cele. Lecz rzucać każą! Kłopot to nowy: w kogoż się ważę? W panią... Jarową A potem dalej? W ten wzór matuli — Panią Szaniawską, co bobo tuli. Tamta przy bridge'u, ta przy pieszczocie, niech nie zapomną i o biedocie. Panie, panowie! Już pofolgujcie, więcej do rymów nie prowokujcie. Ja nad wierszami pocić się muszę a czytelnicy znosić katusze!
Na wezwanie p. D-wej Szulcowej wpłacam zł. 5, na wezwanie p. inż. Nowickiego zł. 2 na Wincentki w Dąbrowie.

D-WA ALINA LIPSKA.

Śnieżkę od p. A. Zalewskiej podnoszę i do dalszej zabawy p. Bronkę Grzybską proszę, która napewno nędzy ludzkiej dopomoże i z P. K. O. złotych wyjmie, ile może. Do towarzystwa zaś jeszcze zapraszam narzeczonego Jej, a brata mojego Bolesława Zagórskiego. A dalej niech będzie do rzutu gotowa panna Gienia Gocówna, która w sądzie będzińskim się chowa. (Z nadzieją, że wybierzemy się na kulig). Ale nie mogę pominąć miłego sąsiada z dobroci znanego, a w towarzystwie lubianego kierownika działu kasowego. (Kasa skarbowa w Będzinie) p. Franciszka Klepasa z prośbą, by nędzy ulżyli i na „Wincentki" w Będzinie duży datek złożyli.

ZOFJA ZAGÓRSKA.

Na Wincentki w Będzinie zł. 2.

Otrzymaną śnieżkę od p. Zofji Winczakiewiczowej dzielę na dwie równe części i rzucam do moich miłych, kochanych znajomych: Lalusi Chorzelskiej i Jędrusia Keonigą. Na Wincentki w Pogoni zł. 2.

MARJA NOWAKOWSKA.

Za śnieżkę, w nas rzuconą, Halusi Nussberżance dziękujemy. Wezwani do walki lepimy ze świeżego śniegu 4 kulki i rozrzucamy je w różne strony: Pierwszą kierujemy na kolonję Limanowskiego i bijemy nią w Władka Baromskiego, następną w Sarneckiego Bolka rzucamy, przyczem dziadzia W. Kosinę też nie omijamy. Śnieżką trzecią bijemy w p. Szatana Franciszka, co hen na Dębowej Górze mieszka, trafiając przytem i sąsiada Jego Kazika Fijałkowskiego, zaś p. Józef Zakrzewski z dzielnicy Konstantynowa przed czwartą naszą kulką za piec się nie schowa. Zł. 3 dla Wincentek w Starym Sielcu.

ST. CZARNOTOWIE.

Śnieżkę pani Rowińskiej podejmujemy, za którą bardzo dziękujemy. Hej! Uwaga koleżanki. Wielką śnieżkę na was robię i wyrzucam wśród zawiei, by uderzyć każdą po kolei. A więc biję najpierw w Elę, potem w Wiesię i Danusię, w Krysię, Tenię i Halusię, a na przedzie do Wincentek hen z Krakowa Stasiu jedzie, mając forsy pełne kieszki, śpieszy biednym otrzeć łezki.
Rzucam śnieżki w Elę Wołoszynowiczówną, Wiesię Kasprzykównę, Danusię Kancelerówną, Krysię Hencigierówną, Tenenię Kaczmarską, Halusię Goebiówną i Stasia Holewińskiego z Krakowa.
Po 1 zł. na Wincentki w Nowym Sielcu, razem 2 zł.

NIUSIA KACZMARCZYKÓWNA
HALUSIA ŁĘCKA.

Liliko niecnoto! Cóżeś Ty zrobiła, żeś „chorąska" Tadka śnieżkami obiła. Boję się więc, że Twa kulka mnie zmrozi i znów jakiś stan zapalny mi stworzy.
Leć więc kulko, śnieżko miła,
Leć wesoło i radośnie,
Obudź litość w sercach ludzi
I sen o cudnej wiośnie.
A gdy wpadniesz do Zagórza do p. Stwikówny Janeczki, bij a mocno! I nawracaj do p. Ławickiej Januszki. Od Niej biegnij do niezapomnianego ks. Tochowicza, a z Zagórza wracaj do żony p. Woźniakiewicza. Ośmielam się rzucić śnieżkę Wielce Czcigodnemu Księdzu Prefektowi Baranowiczowi, zacnemu, słynnemu z ofiar wielkich i z miłości bliźniego, przypominającemu mi ks. Kaczmarzyka drogiego. Ostatnią wielką śnieżką walę w p. Treihelówne i w pamiętającą o mnie w chorobie p. Janusiewiczównę.

TADEUSZ ZAJĄC.

Na Wincentki w Dąbrowie 3 zł.

Serdecznie Ci dziękuję, Haluniu ma miła, że Twa śnieżka droga i we mnie trafiła. Bęc! Rzucam, ile tylko sił mi starczy, w Dudków Przyłęckich, którzy są u Babci. Niechże i Oni ruszą swe pieniążki, by ulżyć biedzie i otrzeć jej łezki. Drugą kuleczkę rzucam w Jędrusia Urbańczyka, a że jest zuch grubasek, wlot mą śnieżkę chwyta. Dalej trafiam w Wandzię Banasikównę i braciszka jej, nadzwyczaj wesołego, by z apteki coś dali dobrego.

DOBROCHNA ZAJĄCÓWNA.

Na Wincentki w Dąbrowie zł. 2.

P. Jasia i Mońka, do walki skore, co się rzucają śnieżnemi kulami, więc je chwytamy, wszystkich śladami datek składamy, a naprzekorę w siostrzyczkę Dankę bijemy. Nowe zaś lekkie, puszyste śnieżynki, niech lecą do Wandy i Baśki kuzynki.

STANISŁAWA i JERZY KRAWCZYŃSCY.

Wincentkom w Będzinie zł. 2.
Wyjaśnienie: Danuta Olszenkówna, Wanda Czerwińska, Baśka Dziedzicówna.

Śnieżkę, rzuconą przez jedną z sodalisek podejmujemy i odrzucamy w kierunku wszystkich Sodalicyj na terenie m. Będzina, a więc: w Sodalicję Pań, w Sod. uczenic im. św. Bronisławy (przy gimn. żeńskiem), w Sodalicję uczniów im. św. Stanisława (przy gimn. męskiem), w Sodalicję uczniów im. św. Kazimierza (międzyszkolną) i w Sodalicję panien im. św. Barbary.

SODALICJA MIĘDZYSZKOLNA UCZENIC
IM. ŚW. TERESY W BĘDZINIE.

Na Wincentki w Będzinie zł. 10.

Za śnieżkę p. Kapuścikowej dziękuję i odrzucam ją w pp. Franciszka Zycha i Heniusia Poniewierskiego.

ROMANA FRANKÓWNA.

Na Wincentki w Będzinie zł. 3.

Czy wierszem czy prozą, chodzi głównie o to, aby Wincentkom z ochotą sypnąć srebro i złoto. Zacna Prezeska Pani pilnie liczy datki i wzdycha, że tak mało na Pogoni dostaną biedne dziatki. Aby więc pomnożyć szczupłe te fundusze, wzywam wszystkich, co mają miłosierne dusze, niech też poznają, co to poetyckie katusze.
Na wezwanie miłej p. Haliny Wojciechowskiej zapraszam do dalszej zabawy p. Sawkiewiczową, p. Marczyńską, p. Wład. Pattelową, p. Płatkowską i p. Kiedlińską. Na Wincentki w Pogoni 3 zł.

MARJA WOJTCZAKOWA.

Ja mały Lesek nie umiem rymować, ani dużą śnieżką tak dobrze celować. A że mnie aż z Niwki trafił Wicio mały, więc nie chcę, by śnieżki bez echa zostały. Jedną śnieżkę rzucam w Heńka Kalkowskiego, a drugą, tę większą w Włodka Celwińskiego, a że mało miejsca pan ledaktol daje, więc kończę swój wierszyk i z tem pozostaję.
...... że dwa złote
Na Wincentki w Nowym Sielcu daję.

LESZEK ZBYSZEWSKI.

W ODPOWIEDZI
ZB. i ST. RAŻNIEWSKIM.

Och! te rymy siódme poty!
To chyba największe w życiu kłopoty.
Może większe niż sztubackiej złotówki
Wyrzucenie w czasie kryzysówki.
Trudno, przyparci przez Zbyszka i Staśka,
Przypieramy ciotkę Wandę i Jaśka Mazurkiewiczów, niech sypną trochę grosiwa, aby nie pękły śnieżkowej zabawy ogniwa. Żeby zaś nie upadła tradycja nam przez wieki dana, niech Ewa Janicka znajdzie sobie Adama, bo to czułego i dobrego serca dama Od bojącej się jak smoków zrzeszeniowakich bali dobrej naszej znajomej Niedzielskiej Lali.
Wyciągane jak księżyc
błyszczące złotówki,
tuszę, że chyba tutaj
nie poskąpi gotówki.

BOHDAN i JANUSZ HERMANOWSCY.

2 zł. załączamy.

Dostałam ja śnieżkę od miłej Alisi i odrzucam ją dalej do Trepkówny Krysi. Druga — zasypała oczka czarnowłosej Tosi Kulińskiej o kilka groszków dla biednych proszę. Za nią duża kula w p. Hermanson'a w nadziei, że czynu wielkiego dokona.
Na Wincentki w Sosnowcu 2 zł.

BASIA KRZYŻKIEWICZÓWNA.

Trafiony śnieżką przez J. Falkowskiego, odrzucam ją na „Jowisz" w wujka Piaseckiego. Nie gniewaj się Wujku i nie grzmij jak „Jowisz": ofiarując złocisze — do sprawy się przyłożysz. Z „Jowisza" na planetę „Saturn" powędruję, w Krysię i Zbyszka Ferdynandzkich celuję!
Niechaj i oni złożą
swoje skromne datki,
by nakarmić i okryć
biedne małe dziatki.
Na Wincentki w Pogoni zł. 1.

JANUSZEK RYCHTER.

Śnieżkę rzuconą w moją stronę uzupełniam nowym śniegiem i odbijam do Dąbrowy, celując w p. Janinę Torbusową. Dalej niechaj śnieżka leci na ulicę Warszawską (w Sosnowcu) do szkoły tańca, trafiając w p. Ninę Cichoniową oraz we wszystkie Panie i Panów z drugiego kółeczka.

OLGA SZEWICZ.

Na Wincentki w Sosnowcu zł. 5.

W ODPOWIEDZI
WIDOLDOWI HERMANOWSKIEMU.

Uderzona dużą śnieżką kol. W. Hermanowskiego, odrzucam ją w stronę Dąbrowy do Peli i Jaśka Nowaków. Następnie niech śnieżka wpadnie na „Szyb 3" do p. Dudków i ich synka Jasia. Później, narobiwszy tam hałasu, niech leci moja śnieżka na szyb „Juljan" do Oleńki Pankówny i niech uderzy z całej siły w kolegów: Julga Kubiczka (Piaski), Włodzimierza Fusiarskiego (Niwka) i Kazimierza Omirskiego (Sosnowiec).

INGA NĄCZYŃSKA.

Na Wincentki w Sosnowcu zł. 1.

Dziękuję Ci, droga Krysiu, żeś mnie śnieżką uderzyła. Wszak to jest nasza zabawa i taka naprawdę miła.
Jest tej zabawy też dobra strona
I nikt tej prawdy nie wzruszy,
Że każda śnieżka rzucona
Niejedną łzkę osuszy.
Staję tu więc na trybunie
I wołam ciemkim głosikiem:
Dzieci! Biednemu, co ginie,
Pomóżmy choćby grosikiem.
Śnieżkę rzucam z całej siły w stronę Halinki Czajkowskiej, Basi Białówny i Jurczka Bekkera.

ZBYSZEK MARUSA.

Na Wincentki w Sosnowcu 2 zł.

Uderzony śnieżką p. Zygmunta Krauzego, składam na Wincentki 5 zł. i aby zabawa na korzyść biednych szła dalej, biję śnieżką w nasz przybytek „Melpomeny" w p. Marję Szczęsną, a także w dalszym ciągu w bloki lwowskie w p. inż. Tadeusza Długoszewskiego i p. Stefana Horowskiego.

W. MIŁKOWSKI.

Śnieżkę, rzuconą mi przez Panie: Inż. Stangową i Inż. K. Krzyżkiewiczową podejmuję i rzucam ją do Dąbrowy do Pani Inż. Hanki Deregowskiej i Państwa: St. Bożedajów, L. B. i J. Jaurczyńskich w Czeladzi.

MARJA JURCZYŃSKA.

Na Wincentki w Sosnowcu zł. 5.

Uderzony przez p. Nawrotową składam na Wincentki w Sosnowcu 2 zł.

STANISŁAW DANKOWSKI.

Uderzona śnieżką przez p. Marję Kochanowiczową, składam na Wincentki w Starym Sielcu zł. 1.

REGINA KOCHANOWICZÓWNA.

NA WEZWANIE PP. M. MOENICHOWEJ co to z trelami wystąpiła, wpłacam na Wincentki w Sosnowcu zł. 5 i
Leci śnieżka moja biała do kuma Kazika, czekać nie chcę aż do mają na trele słowika. Nie ominie też śpiewaka w szyk uzbrojonego i uderza „świetnie" w nosek K. Sobolewskiego.
P. K. Frank w Chrzanowie mieszka, kulką ma dostanie trzecią; bijcie się Panowie dalej, cel tak wzniosły przecie. Siły trochę trza oszczędzić, więc przerywam walkę, nie rzucajcie więcej proszę w Małachowską Lalkę.

Za śnieżkę miłemu p. H. Brzezińskiemu dziękuję i składam na Wincentki w Czeladzi zł. 5.

J. ZADROŻNY.

Ogromnie lubię biednych obdarować i ze swej skarbonki też chcę coś darować. Dzięki Cioci Władce, że we mnie trafiła, a ja rzucam w Dankę, by też odrzuciła.

WŁODZIO SZTUKA.

Na Wincentki w Pogoni zł. 2.

Że me prawa innym równe, więc też rewanżuję się: ciskam w Genię Gallotówną śnieżką, niech na Juljusz zmknie. Do Kalagi Władysława, do Szuberta też Czesława rzucam jeszcze kule dwie. W Małczewskiego Tadeusza cisnę, niech się też rozerwie. Machnę jeszcze raz od oka, trafię w Mieczysława Fioka. W Niemcach, czy też na Kazimierzu, pełno śniegu na kołnierzu.
Załączam 2 zł.

BR. GALLOTÓWNA.

Psikusy z szkolnej ławy znikły już z pamięci, a z nimi i gra w śnieżki niebaranią nas nęci. Cel jednak, dla którego zostały wznowione, uznajemy, choć kieszenie całkiem wypróżnione. Skromną naszą chętnie załączamy i za pamięć o nas szczery dank składamy.
Rzucona w nas śnieżkę odrzucamy w p. E. Hussarzewskiego.

BIURO WARSZAWSKIE
T-WA „HUTA BANKOWA"

Zł. 10 na Wincentki w Nowym Sielcu.

I prześcieradła nie pomogły

SZAJKA PRZEMYTNIKÓW Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

W ostatnich dniach przytrzymała straż graniczna na zielonej granicy pod Brzozowicami kilka wieloosobowych szajek przemytniczych, złożonych przeważnie z mieszkańców Zagłębia Dąbr., którym zajęto olbrzymią ilość przeniesionych z Niemiec owoców południowych za sumę kilku tysięcy złotych. Niezrażeni tem przemytnicy forsują w dalszym ciągu wybrany przez siebie, zdaje się najdogodniejszy odcinek granicy.

Onegdajszej nocy zauważył patrol kilka poruszających się na śniegu sylwetek. Byli to przemytnicy, którzy dla zlania się z terenem włożyli na siebie białe prześcieradła. Mimo to strażnicy dostrzegli ich i całą szajkę, złożoną z 10 osób, ujęli.

Wszyscy ujęci są zawodowymi przemytnikami i pochodzą z Zagłębia Dąbrowskiego.

Nazwiska ich brzmią następująco: Henszel Franc., Ratajczyk Stanisław, Głoszek Józef, Kuloch Edmund, Janger Jan, Cieśla Alojzy, Krzykawski Edward, Wieczorek aPweł, Ender Bronisław i Koterba Wojciech.

Od zatrzymanych odebrano 88 klg. pomarańcz i 30 klg. rodzynek.

Kronika Zawiercia.

× Z POWIATOWEGO KOMITETU L.O.P.P. Onegdaj odbyło się w Magistracie doroczne zebranie powiatowego komitetu LOPP. przy stosunkowo niewielkim udziale członków. Zebranie zagaił kom. Langert, powołując na przewodniczącego inż. Guzika z Myszkowa, a na sekretarza p. Kułaka z Włodowic. Po przyjęciu do wiadomości protokułu z ostatniego walnego zebrania kom. Langert złożył sprawozdanie z działalności zarządu za ub. rok, zaznaczając, że pomimo trudnych warunków LOPP. pracowała intensywnie. Sprawozdanie kasowe złożył p. Leonard Świderski. Przychód w ub. roku wynosił 3.907,08 zł., po odliczeniu wydatków saldo na dzień 1 stycznia r.b. wynosi 458,95 zł. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. Masłoński. Po dyskusji sprawozdania zostały przyjęte, poczem udzielono zarządowi absolutorjum. Zkolei zebranie wyraziło serdeczne podziękowanie zarządowi za owocną pracę, oraz udzieliło nagany tym delegatom kół dzielnicowych, którzy nie przybyli na zebranie. W roku bieżącym przewidziane jest urządzenie kursów O.P.G. II i III kategorji dla podinstruktorów. Do nowego zarządu weszli pp.: Wochtman, L. Świderski i Miller; komisja rewizyjna pp.: Szolc, Masłoński i prof. Leśniaczykówna. Delegatem na zgromadzenie komitetu wojewódzkiego L.O.P.P. został p. Mróz. Budżet na rok 1933 uchwalono w sumie 7500 zł. Na wniosek p. Z. Banachiewiczowej, prezeski P.C.K. postanowiono, aby wszystkie imprezy LOPP. urządzane były w porozumieniu z P.C.K. Pod koniec zebrania uchwalono wysłać specjalne podziękowanie prelegentom, za bezinteresowne wygłaszanie odczytów i pogadanek; podziękowania takie zostaną wysłane między innymi pp.: inż. St. Dutce, instr. Wochtmanowi i dr. Osterwie.

× LUSTRACJA. Instruktor Spis dokonał onegdaj lustracji koła LOPP. przy fabryce Krawczyk i S-ka. Lustracja wypadła bardzo dobrze.

× NIEWYPŁACANIE ZAROBKÓW. Tow. akc. Poręba zalega z wypłatą należności urzędnikom fabryki od listopada ub. r., robotnikom zaś od stycznia r.b.

× 40-LECIE P.P.S. Jak się dowiadujemy, starostwo w ostatniej chwili udzieliło PPS. zezwolenia na urządzenie akademji z racji 40-lecia istnienia partji. Akademja ta odbędzie się dzisiaj o godz. 5 popoł. w Domu ludowym TAZ.

× URUCHOMIENIE WAGI KOLEJOWEJ. Nieczynna od trzech miesięcy waga kolejowa w Zawierciu, o czem w swoim czasie pisaliśmy. została w tych dniach uruchomiona.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czem zastąpić podatek majątkowy?

Koła gospodarcze starają się wytłumaczyć czynnikom miarodajnym, że projekt wprowadzenia nowego podatku majątkowego powinien być zaniechany. Koła te podnoszą, że same założenia tego podatku budzą najpoważniejsze zastrzeżenia. Majątek nie jest obecnie wskaźnikiem ani rentowności, ani zdolności płatniczej właściciela, lecz jest raczej ciężarem. W tym stanie rzeczy koła gospodarcze wysuwają projekt stworzenia daniny, którąby obciążała:

1) Budynki mieszkalne w gminach wiejskich i na obszarach dworskich, niepodlegające dotychczas podatkowi od nieruchomości. Własność rolna poniżej 1 ha byłaby zwolniona od projektowanej daniny.

2) Lokale mieszkalne, podlegające już podatkowi od lokali.

3) Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, oraz zajęcia przemysłowe, opłacające podatek przemysłowy.

Obciążenie budynków mieszkalnych wiejskich daniną w wysokości od 3 do 20 zł. rocznie w zależności od ilości izb, lokali, opłacających podatek lokalowy daniną od 5 do 20 zł. rocznie, oraz wprowadzenie dopłaty do świadectw przemysłowych w wysokości 20% ceny tych świadectw dałoby, według obliczeń kół gospodarczych, sumę, odpowiadającą wpływom spodziewanym z tytułu projektu podatku majątkowego. Koła gospodarcze dowodzą, iż uwzględnienie ich projektów podatkowych pozwoliłoby uniknąć całego szeregu ujemnych następstw, jakie wprowadzenie nowego podatku majątkowego miałoby zarówno dla skarbu państwa jak i dla społeczeństwa. Projekt podatku majątkowego przewiduje, jak wiadomo, dochód roczny dla skarbu w wysokości około 25 miljonów zł. Ciężar ten w myśl planu kół gospodarczych mieliby ponieść właściciele gospodarstw rolnych powyżej 1 ha, lokatorzy w miastach, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Spółdzielczość w Z. S. S. R.

Według danych sowieckich, spółdzielczość spożywcza w ZSSR liczy obecnie 46 tys. organizacyj, skupiających ogółem 75 miljonów złonków - udziałowców. Z tej liczby na miasta przypada około 42 miljony udziałowców, czyli 96% całej ludności miejskiej. Kapitał udziałowy wszystkich spółdzielni zwiększył się z 215 milj. rb na 1 stycznia 1929 r. do prawie 1½ miljarda rb. w końcu 1932 r. Obrót roczny wyniósł w 1931 r. 26 miljardów rb., t. j. 76% całego wewnętrznego obrotu towarowego w ZSSR. Na budowę piekarń, fabryk - kuchen, sklepów, składów jarzynowych i ferm rolnych wydano w 192 r. przeszło 500 milj. rubli.

Kronika gospodarcza.

SENSACYJNA UPADŁOŚĆ. Sąd handlowy w Łodzi ogłosił w piątek dwie sensacyjne upadłości. Na własne żądanie sąd handlowy ogłosił upadłość Sp. Akc. Schlesserowskie Manufaktury w Ozorkowie. Firma egzystowała od roku 1894 i zatrudniała 2.300 robotników. Kapitał zakładowy Schlesserowskiej Manufaktury wynosiły 4,5 miljona zł. Ostatnio jak wiadomo na terenie Schlesserowskiej Manufaktury dochodziło wciąż do ostrych zatargów z robotnikami na tle zaległości w wypłatach robotniczych. Sędzią komisarzem upadłości mianowano p. Juljana Maczewskiego, a syndykiem adw. d-ra Fichnę. Równocześnie sąd na piątkowem posiedzeniu ogłosił upadłość przedsiębiorstwa Jakóba Cwilliga, ul. Północna 1. Cwilliga sąd postanowił osadzić w areszcie.

KUPIECTWO PRZECIW PODATKOWI MAJĄTKOWEMU. W piątek została przyjęta przez min. skarbu Zawadzkiego delegacja Stowarzyszenia kupców polskich w osobach prezesa Purskiego, wiceprezesa Szturma i dyrektora Wencla, oraz Centrali kupców żydowskich w osobach posła Wiślickiego i dyrektora Zajdemana. Przedstawiciele kupiectwa polskiego i żydowskiego wręczyli p. ministrowi skarbu obszerny memorjał, uzasadniający konieczność niewprowadzenia w obecnym okresie kryzysu podatku majątkowego.

FAŁSZYWE DOLARY SOWIECKIEGO POCHODZENIA. Prasa nowojorska donosi, że w ostatnich czasach wypuszczono na rynek amerykański wielką ilość fałszywych banknotów dolarowych pochodzenia sowieckiego. Falsyfikaty te są tak dokładnie sporządzone, że nawet banki nie mogą ich odróżnić od banknotów prawdziwych. Policja kryminalna miała stwierdzić, że w samem Chicago puszczono w ostatnich czasach w obieg fałszywych 100-dolarowych banknotów na sumę 100 miljonów dolarów.

DZIAŁALNOŚĆ SYNDYKATU EMIGR. W R. 1932. Za pośrednictwem Syndykatu emigracyjnego wyjechało z Polski ogółem w ciągu roku 1932 — 8.389 wychodźców. Z ogólnej liczby emigrantów 1.575 osób wyjechało do Stanów Zjednoczonych A. P., 1.217 do Kanady, 2.141 — do Argentyny, 1.014 — do Brazylji, 481 — do Urugwaju, 50 — do Paragwaju, 32 — do Kolumbji, 11 — do Wenezueli, 8 — do Chile, 6 — do Handuras, 65 — do Kuby, 86 — do Meksyku, 7 — do Panamy, 11 — do Afryki, 4 — do Australji, 3 — do Palestyny, 2 — do Nowej Zelandji, 1 osoba do Peru, oraz z pośród emigrantów do krajów europejskich — 1.663 osoby do Francji i Belgji, oraz 12 osób do Portugalji.

NAJBLIŻSZY TRANSPORT EMIGRANTÓW DO MEKSYKU wyrusza z Warszawy w dniu 7 marca r.b., z portu St. Nazaire odpływa w dniu 10 marca. Ze względu na to, że transporty emigrantów do Meksyku odchodzą w znacznych odstępach czasu, Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę wychodźcom, posiadającym już dokumenty wyjazdowe, aby jaknajszybciej załatwili ostateczne formalności, celem wyjazdu najbliższym transportem.

EKSPORT WŁÓKIENNICZY NIE SPADA! Według prowizorycznych obliczeń Związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, eksport włókienniczy w lutym, w porównaniu ze styczniem nie ulega wydatniejszym zmianom, gdyż przestał już narazie wykazywać tendencje do dalszego spadku. W dużej mierze przyczyną tego jest ruchliwość firm eksportowych, których przedstawiciele przeprowadzili ostatnio poważną kampanję akwizycyjną na terenie Anglji i Holandji. W Anglji pomimo istniejących barjer celnych konfekcjonarzy brzezińscy uzyskali wydatniejsze zamówienia na gotowe ubrania. Również i w Holandji doszły do skutku wydatniejsze tranzakcje, obejmujące znaczniejszą ilość koszul bawełnianych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

25 lutego.

Dewizy: Belgja 125.10, Holandja 360.20, Londyn 30.40—30.38, Nowy Jork 8.905, Paryż 35.12, Szwajcarja 173.60.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz na N. Jork, słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.914—8.915. Rubel złoty 4.77—4.77½. Gram czystego złota 5.9244 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 213.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.30—2122.35. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.53.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.75—45.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.75—59.25, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 112.00—112.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 106.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.75, 6 proc. konwersyjna 45.00, 6 proc. poż. dolarowa 60.00, 10 prc. poż. kolejowa 103.00, drobne odcinki 102.50, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 39.50.

Akcje: Bank Polski 76.00.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

KARNAWAŁ POD RÓWNIKIEM.

Kronika Olkuska.

Kino „Orzeł" wyświetla dziś — Klątwę rodu Mandarynów.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W dniu wczorajszym w kościele parafjalnym w Olkuszu, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy olkuszanką p. Haliną Lubicz - Skolimowską i p. Leonem Opilskim z Dąbrowy Górniczej.

× OSOBISTE. Sekretarz Magistratu m. Olkusza, p. Józef Urasiński wyjechał na 4 miesięczny kurs administracyjno - samorządowy do Warszawy. Zastępstwo objął p. Adolf Ratusiński.

× PRACE O. P. L. GAZ. NA TERENIE WOLBROMIA. Staraniem miejskiego Koła L.O.P.P. w Wolbromiu, nowowyszkoleni podinstruktorowie rozpoczęli z dniem wczorajszym kurs informacyjny O.P.L.G. narazie dla straży ogniowej miejskiej w Wolbromiu. Na kursie tym oprócz miejscowych instruktorów, wykładać będą pp.: dr. Ocepa z Wolbromia, prof. Broder z Olkusza i instruktor powiatowy, J. Kondek z Olkusza. Po zakończeniu tego kursu, na który zapisało się około 80 osób, podobny kurs rozpocznie się dla straży fabryki wolbromskiej, przeprowadzony przez instruktów fabrycznych. Należy z uznaniem zaznaczyć, że miejscowi instruktorzy L.O.P.G. rozpoczęli pracę także i na wsi, urządzając odczyty w szkołach. (W Porębie Dzierżnej, Chełmnie i na terenie gminy Jangrot). Koło żydowskie w Wolbromiu przystąpi również wkrótce do akcji wyszkoleniowej wśród społeczeństwa żydowskiego.

× ZEBRANIE P. C. K. W dniu 5 marca r.b. w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza w Olkuszu, o godz. 3 i pół w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie P. C. K.

× ZJAZD DELEGATÓW POWIATOWEJ FEDERACJI W OLKUSZU. W dniu wczorajszym o godz. 4 popoł. w sali radzieckiej Magistratu m. Olkusza, rozpoczęły się obrady walnego zjazdu delegatów związków, wchodzących w skład powiatowej federacji. Zjazd zagaił prezes pow. federacji, p. Fr. Zbieg. Po przemówieniach i sprawozdaniu zarządu za okres ubiegły, uczestnicy wzięli udział w zabawie federacyjnej w sali p. Bobrzeckiego. Zjazd b. liczny. Dzisiaj dalszy ciąg zjazdu, poprzedzony nabożeństwem w kościele parafjalnym o godz. 9 rano.

× NOWE CENY MIĘSA WOŁOWEGO. Na konferencji w dniu 24 b.m. w starostwie olkuskiem ustalono następujące ceny na mięso wołowe: na rosół 95 gr., na pieczeń zł. 1.05, polędwica wołowa zł. 1.50 i cielęcina zł. 1.10 kg. Ceny obowiązują w całym powiecie od dnia 25 b.m. aż do odwołania.

× ZABAWA DZIECIĘCA. Dzisiaj o godz. 3 popoł. w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, odbędzie się interesująca zabawa dla dzieci z całego Olkusza. Na program zabawy złożą się: korowody, tańce, koronacja króla i królowej „Migdałowych", zabawy, gry, rozlosowanie piłek i t. d. Pożądane, aby dzieci przybyły w kostjumach Bufet b. tani. Dochód na ochronkę w Olkuszu. Wejście tylko 40 groszy.

× KULIG. Dzisiaj o godz. 1 i pół Tow. śpiew. „Hejnał" urządza kulig saneczkowy do Klucz.

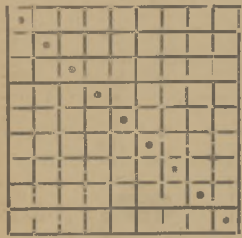
NA NIEDZIELĘ

ZADANIE — nie krzyżówka — wpisać w środku EN mające słówka.

(Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca).

Wpisać poziomo dziewięć dziewięcioliterowych wyrazów. Znaczenie wyrazów: 1) Inaczej pomoc (materjalne poparcie), 2) Inaczej myśl, 3) Inaczej ostoja, podstawa, 4) Inaczej uczucie, 5) Część metra, 6) Inaczej Sejm, 7) Inaczej skazaniec, 8) Inaczej prenumerata, 9) Inaczej zapis.

Uwaga: Litery w kratkach, mających w środku kropkę, utworzą wyraz, który umieszczony będzie w 4-tym rzędzie.



SZARADA KARNAWAŁOWA.

(Ułożył „Zagłębiamin).

Do pierwszego + trzeciego
Wrzucamy coś zepsutego —
Czasem kawaler, miast lanie,
Od narzeczonej dostanie...
Trzecia+druga to jest okop;
Czwarta+szósta, jakoby snop,
Od pożaru odblask bije;
Piąty (gdy wspak) w wodzie żyje
Siódmego+ósmego przecie
Do ubicia trza dróg w lecie.
A czy całość Wy zgadniecie?...
O czem mowa: czy Wy wiecie?...

SZARADA AKTUALNA.

(Ułożył: „Koniecpolanin").

Pierwsza — rzeka w obcym kraju;
Drugiej daj (c) jest w pokoju;
Trzecia (gdy wspak) przeznaczenie
Całość: święte orzeczenie...
Dla grzeszników czas pokuty,
Bo na żalu jest osnuty...

SZARADA.

Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca

Pewien myśliwy — amator — o łowach marzy, —
Jego zaś przyjaciel przy czarnej w kawiarence gwarzy.
Myśliwy przemajróżniejsze plany układa,
Zaś kamrat jego CZTERNAŚCIE—CZWÓRartystek filmowych i DZIESIĘĆ—SIÓDMYCH bada.
Ten znów PIĘĆ—SZEŚĆ—PIĘTNASTYCH amator — dubeltówkę szykuje,
Gdy tamten JEDENAŚCIE w bridge'a i zadania studjuje.
Tego nie zrażają ryki, TRZYNAŚCIE—SZEŚNASTE, ani żadne wrzaski, —
Tamten zaś najchętniej przeglądanie u Trzaski.
Tego interesują słonie, CZTERNAŚCIE—SZEŚĆ—DWANAŚCIE i żubry białowieskie
Tamtego jedynie blond włoski i oczy niebieskie.
Tak jak różne SZEŚĆ—DRUGIE na świecie mamy, —
Tak więc i typy różne spotykamy.
Chociaż mej SZEŚĆ—SIÓDMEJ wcale nie żądacie,
To jednak pewne ułatwienia tutaj wy macie
Niech więc RAZ tą szaradą nikt się nie pieci
Rozwiązanie RAZ—WTÓR—TRÓJ—CZTERY wszyscy — starzy, młodzi, artyści poeci.

Są wszakże i OŚM—DRUDZY w tym względzie —
Tak było, jest i stale będzie.
Liczę, że nawet i PIĘĆ—DZIEWIĘĆ—SZESNAŚCE się tem zainteresują,
Bowiem iskierkę chętnie czytują.
I niech się bawi stan wszelki,
Bo też programik „Na Niedzielę" wielki.

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin nadsyłania do dnia 3 marca b.r.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 19 lutego b.r.

1) Szarada: Pięćdziesięciolecie Ryszarda Wagnera.

2) Logogryf: „Neusiedlerskie".

3) Arytmogryf: „Gra towarzyska, której celem jest zebranie funduszów dla biednych Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu".

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

Halina z Płocka, Krystyna Frankiewiczówna z Sosnowca, J. Barczykówna ze Strzemieszyc, W. Szproch z Dąbrowy Górniczej.



TRENING SPORTOWY NA ŚNIEGU.

MEKSYK LUBI

krwawe rozrywki.

Meksykanie przepadają za rozrywkami wywołującemi silne emocje. Największą z tych rozrywek i najbardziej w kraju tym zaklimatyzowaną jest „walka kogutów", która emocjonuje tłumy widzów i rozwija w nich żyłkę hazardu. Podczas walkach kogutów odbywają się zakłady, nie ustępujące w niczem hazardowi totalizatorowemu na wyścigach.

Otóż według danych oficjalnych, opublikowanych przez departament oświaty i ministerstwo finansów, w Meksyku istniało w roku 1932 przedsiębiorstw rozrywkowych aż 2.027. Ludność kraju liczy 17 miljonów osób, w tem około 50% analfabetów.

Klasyfikacja tych przedsiębiorstw i zakładów rzuca pewne światło na kulturę i charakter społeczeństwa meksykańskiego. Sportowi zatem służyło 372 ośrodki: stadjony, muzie kinematograficznej — 547 kin, sztuce scenicznej — 352 teatry. Poza tem funkcjonowało: 167 cyrków, 711 aren wynajmowanych do walki kogutów.

Walki kogutów mają przebieg krwawy, gdyż specjalnie hodowane i tresowane do tej osobliwej rozrywki ptaki zaopatrzone są w ostre jak brzytwy stalowe ostrogi, które przed rozpoczęciem zapasów przytwierdza się im rzemykiem do nogi. Wynik zażartej masakry jest najczęściej taki, iż zarówno zwycięzca jak i zwyciężony przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy: krew leje się z licznych ran, strzępy pierza i skóry zalegają „arenę". A rozgorączkowany tłum widzów bije brawo skrwawionemu zwycięzcy, który trzyma się jeszcze jako tako na nogach.

Hodowcy kogutów, którzy sami też biorą żywy udział w zakładach, zbierają spore sumy, a niekiedy i majątki za wyhodowanie wyjątkowo mocnych i dzikich kogutów. Rząd próbował początkowo przeciwdziałać tej dzikiej rozrywce, ale wobec zdecydowanego oporu publiczności, rekrutującej się nietylko z niższych sfer, musiał ustąpić.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT ARYJ I PIEŚNI WŁOSKICH.

Dnia 27 bm. o godz. 17.35 wystąpią w studjo rozgłośni warszawskiej p. Marja Labia i Bronisława Wilecka z programem pieśni i duetów kompozytorów włoskich. W programie Respighi, Tagliaferri, Piccini, Bianchini i in.

„NIECAŁOWANA ŻONA".

Dna 27 bm. o godz. 20 Polskie Radjo nadaje pełną humoru i wdzięku operetkę Waltera Kollo „Niecałowana żona" w doskonałej obsadzie z udziałem Anieli Szlemińskiej, Adama Dobosza, Bolesława Bolko w rolach tytułowych. Dyryguje kapelmistrz Wacław Elszyk.

NIEDZIELA 26 LUTEGO.

10.00 — Trasmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.35 — Odczyt misyjny. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; w przerwie „O jednem z groźniejszych niebezpieczeństw dziecka robotniczego" wygł. dr. J. Lubczyński. 14.00 — Muzyka. 14.20 — Muzyka ludowa polska. 14.40 — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygł. dyr. Szcz. Mędrzecki. 15.00 — Muzyka ludowa polska. 16.00 — Program dla młodzieży: a) radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" w opr. B. Winawera, b) opowiadanie pt. „Taniec słoni" wygł. p. Wacław Fremkiel. 16.30 — Skrzynka pocztowa. 16.45 — „Kącik językowy" — prelegent prof. dr. Kazimierz Nitsch. 17.00 — Recital fortepianowy Olgi Iliwickiej. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Zofja Chometowska: „ Opiękanie Polesia". 19.25 — Wesoła audycja ze Lwowa. 19.55 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Koncert z udziałem skrzypka Vasy Prihody. 21.00 — „Audycja Pomorska". 22.20 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Intermezzo muzyczne. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 23.40 — Muzyka taneczna.

Amerykanki naśladują

MĘSKI STRÓJ MARLENY DIETRICH.

Nadobne mieszkanki Nowego Jorku mają obecnie nową marottę pomimo kryzysu. Naśladują z zapałem modę zainicjowaną przez Marlenę Dietrich. Marlena wprowadziła w Hollywood modę ubierania się po męsku. Z Hollywood manja ta przeniosła się do New - Yorku.

Najlepiej wyszli na tem fabrykanci t. zw. tweedów, oraz krawcy, którzy fabrykują masami damsko - męskie „trois pieces" składające się spodni, koszuli sportowej i marynarki.

Od czasu, gdy Lillian Russel, znakomita aktorka, zmarła dwa lata temu, wprowadziła modę noszenia przez kobiety sztywnych kołnierzyków i kanotjerki, nie widziano jeszcze w Ameryce takiej masy zwolenniczek stroju męskiego.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA LOKALNY KOMITET BEZROBOCIA: Lubelski składa zł. 5 (pięć).

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI: Dla uczczenia Ks. Mazurkiewicza składa B. P. zł. 5 (pięć).

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

80

Naprzód wiara, lecz przytomnie.
Tylko wara płakać po mnie!

I ocierał rękawem, obfite pijackie łzy.

— Witalis, co cię przyniosło, do stu choler? zapytał serdecznie nocnego gościa. — Znowu jakaś bieda, stary łajdaku? Co? Że po nocy wycią gasz z łóżek porządnych ludzi?

— Ciężka bieda, psiakrew, tego! — westchnął z głębi serca rządca. — Weź mnie pod dach, to ci powiem, tego.

Weszli do sporej izby, zawalonej bronią, uprzężą i butelkami i teraz dopiero Kulbaka zobaczył przy świetle świeczki twarz Obskurnego.

— Cholera, stary koniu! — wykrzyknął. A ciebie, która tak pocałowała?

Rządca opuścił się chwiejnie na stołek.

— A któraż, jak nie ta z Zakliczyna, tego — odparł ze zgrzytem zębów. — Ale ja ci zapłacę moja panienko, tego, że będziesz wyć o prędkie skonanie, tego. I wszystko ma iść na marne, tego, przez jedną dziewkę, tego.... Niedoczekanie, psiakrew, tego! — znów huknął pięścią w kolano. — Mam zmarnować życie, tego, to niech wiem za co tego..... Przez jedną dziewkę, tego! — zachrypiał **rozdzierającym głosem.**

— To pocoś za nią latał, stary ogierze? — zapytał rzeczowo Kulbaka. Jednaby mnie nie chciała, tobym plunął, psiamać i poszedł do drugiej. Żebyś jeszcze był młodym źrebcem, toby ci uszło. ale tak, to ci powiem, żeś durny, stary psiajucho!

Obskurny ujął się za łeb i zakołysał na stołku.

— Kiedy mnie wzięła, psiakrew, jak choroba, tego. Na chorobę nie poradzisz, psiakrew, tego! O, o, o, o! — zawył przeciągle. — Na kolanachbym za nią chodził, tego, służył jak królowej, tego. Turkaweczko moja, tego — złożył ręce jak do pacierza serdecznies mi dopiekła, tego, że oszalałem jak mołokos, tego. Ale nie daruję, tego! — wrzasnął zrywając się ze stołka. — Nie daruję, zabiję, psiakrew, tego! Za moją krzywdę, tego! Za moje nieszczęście, za moją hańbę, tego! Zabiję, tego!

Zaczął walić łbem o ścianę, jęcząc straszliwie jak człowiek wzięty na tortury.

Kulbaka cmoknął frasobliwie, podrapał się po łysinie i wymierzył przyjacielowi na uspokojenie takiego kułaka w plecy, że aż zadudniło.

— Przestań, bracie! — zawołał. — Na frasunek najlepszy trunek. Napijmy się, to może co wymyślisz. Nie tłucz łbem, szkoda ściany. No! — podnieść nogę. — No, bo kopnę! Przestaniesz wreszcie, czy nie...

Obskurny znieruchomiał i zapatrzył się przed siebie. Gospodarz przyniósł z ciemnego kąta oplecioną baryłkę i postawił na stole. Zaczął się traktabiedny sierota, tego. Na ciebie się spuszczam, tego. Któż mi poradzi, jak nie ty? Zmiłowanie mię tego!

Były wachmistrz przyłożył palec do nosa i zadumał się głęboko.

— Hm! Stary koniu! Trudna sprawa! Sęk w tem, czego chcesz, amorów, czy zemsty?

Łzawe ślepia rządcy zamigotały groźnym blaskiem.

— Jak nie tego, tego, to tego!

— Dobrze powiedziane, stary cyganie, krótko i węzłowato. Jak nie jedno, to drugie! Jak nie to, to tamto. Rozważmy pokolei

— Miłuję ją, tego.... jak... jak... — zakwilił rządca.

— Zastrzeliłbyś jak psa, kochanku — dokończył Kulbaka — wychylając kieliszek.

— Jak psa! — zgrzytnął Obskurny, przyczem jego wielkie, białe zęby obnażyły się jak u wilka. Kulbaka zarżał końskim śmiechem.

— Do rzeczy, stary birbancie, albo — albo zemsta, albo miłość.

— Myślałem, tego: żoneczkę sobie pod dach sprowadzę, tego.... — rozmarzył się pijacko Obskurny kiwając się nad stołem. Kulbaka pił niewiele, Obskurny zaś wychylał kieliszki jeden po drugim, to też niedługo zaczęło mu szumieć w głowie i z bladych oczu pociekły strugi pijackich łez.

— Bracie, przyjacielu, tego — szlochał bezsilnie — poradź ty mi, tego, ratuj, wybaw!... Ludzki jesteś miłosierny, tego.... Gadaj, co ja mam począć

D. c. n.

ZE SPORTU.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK TENISA STOŁOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBR. podaje do wiadomości klubom, iż zarząd ukonstytuował się następująco: Zasmyn Lichtensztajn — przewodniczący, Stefan Łakomik — I wiceprzewodniczący i przewodn. w G. D., Rudzki Edmund — II wiceprzewodniczący, Izrael Zajdman i Bolesław Twardoch — sekretarze, Mieczysław Radzik — skarbnik, Stanisław Irzycki — referent spraw sędziowskich: członkowie: M. Jurysta, F. Kaziński, Stefan Paucha, Wajsberg A.: zastępcy J. Wajsalc, Krzyżyk Edw., Zając M., Majfilis M. Termin zgłoszenia kandydatów na kurs sędziowski upływa z dniem 5 marca r.b., zgłoszenia można nabywać w sekretarjacie Związku w każdą środę między 20—22. W związku z chwilowym brakiem kart zgłoszeń do P.Z.T.S. zarząd postanowił wydrukować tymczasowe karty zgłoszeń, które są do nabycia w sekretarjacie Związku. Gracz podpisujący tymczasową kartę zgłoszenia do Okręgu jest automatycznie zgłoszony do polskiego Związku tenisa stołowego. Sekretarjat Związku urzęduje w każdą środę od godz. 19.30 do 22 w lokalu Hakoachu, Będzin. Wszelką korespondencję należy kierować na adres sekretarjatu: Z. Lichtensztajn, Będzin, Małachowskiego 38. Dalsze zgłoszenia klubów do Związku przyjmuje sekretarjat Związku.

WŁADZE PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ W ZAGŁĘBIU.

Na ostatniem zebraniu podokręgu piłki nożnej ukonstytuował się zarząd następująco: inż. Michalski — prezes, dr. Rechiszafl — I wiceprezes, Herchold — II wiceprezes, Hała — skarbnik, Wł. Oleksiak — sekretarz, Wacławik — kapitan związkowy, Sobolewski, Stojczyk i Pitowiecki — członkowie zarządu. Adres sekretarjatu: Wład. Oleksiak — wydział Śledczy, Sosnowiec, 3 Maja.

O MISTRZOSTWO OLKUSZA.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem odbędą się zawody narciarskie o mistrzostwo Olkusza. W zawodach wezmą udział uczniowie wyższych klas gimnazjum męskiego i szkoły rzemieślniczej pod kierownictwem prof. Rudolfa. Trasa wynosi 10 km.

POMYSŁOWY AMATOR.

Artysta - malarz wymalował piękny domek wiejski na tle pejzażu letniego.

— Co pan zrobi z obrazem po ukończeniu? — pyta malarza właściciel sportretowanego domku.

— Poślę go na wystawę.

— Czy dużo osób będzie go oglądać?

— Zapewne kilka tysięcy.

— Może więc byłby pan tak dobry i wymalował na drzwiach domku tablicę z napisem: „W lecie do wynajęcia"?

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

KRYNICA — pensjunat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Węgielowa. 919

POSADY i PRACE

KORESPONDENTÓW-
informatorów całej Polsce poszukujemy „Argus", Katowice, Plebiscytowa 4. Załą... 1510

ZDOLNYCH
i solidnych zastępców starszych emerytów ratalnej sprzedaży obligacji państwowych przyjmuje na dobrych warunkach. Biuro Centralnej Kasy — Katowice, Szopena 8, — m. 6. 1151

PRACOWITA KUCHARKA
uczciwa, lat 33, znająca dokładnie gospodarstwo domowe i polne, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem, najchętniej na plebanje lub do starszych państwa. Zgłoszenia do K. Z. pod „Gospodyni". 1503

PANIENKĘ
inteligentną, energiczną, samodzielną, uczciwą posiadającą conajmniej 6 klas szkoły średniej przyjmie księgarnia „Polonja". 1331

BIURALISTA
zrównoważony, zdolny, wiek średni poszukuje posady polskiego korespondenta, buchaltera, lub innej odpowiedniej. Może złożyć zabezpieczenie do 2000 zł. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Posada". 1517

MŁODY
energiczny pomocnik handlowy branży kolonjalnej, obznajmiony z obsługą gości i handlem win i wódek poszukuje posady. — Miejscowość obojętna. Warunki skromne. — Zgłoszenia kierować proszę: Drożdż Władysław, Kraków, Krowoderska 21 u państwa Wypychów. 1499

ZDOLNA
krawczyni przyjmuje szycie bielizny w domach prywatnych za 2 zł. dziennie. Wiadomość: Sosnowiec „Kurjer Zachodni". 1170

EMERYTOWANY
inspektor przyjmie posadę inkasenta, kasjera, administratora kamienicy, folwarku. — Skromne wynagrodzenie lub 2—3 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia: Ajencja Siemianowskiego Zakopane, pod „Emeryt". 1470

PANIENKA
znająca dobrze krawieczyzne pragnie dostać się do magazynu. obecnie szyje po domach. Wiadomość w Administracji. 1498

GOSPODYNI
inteligentna, zna kuchnię wykwintną, zwykłą, wyrób konserw, zapasy wszelkie, gospodarstwo podwórzowe, z dłuższemi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia: — Poste-restante, Gorlice, „Starsza". 1469

KUCHARKI
pokojowe, bony, bufetowe itp. wykwalifikowane oraz dobremi świadectwami poleca Biuro Ogłoszeń Zgorzelskiego. Sosnowiec Żeromskiego 5, tel. 2-37. 1490

MŁODA
przystojna, sierota, zamiłowana w samodzielnem prowadzeniu gospodarstwa domowego, poszukuje miejsca od 15-go najchętniej do samotnego pana. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla „Gospodyni". 1460

POTRZEBNA
na stałe inteligentna młodsza osoba, znająca się na kuchni do zajęcia się domem u starszego pana. Wiadomość: Dąbrowa — Krótka 5, piętro.

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE
używane do sprzedania pokojowe mieszkaniowe do wynajęcia „Hotel Bristol" — Będzin.

PIANINO
krzyżowe czarne prawie nowe okazyjnie sprzeda Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

PLAC
45 pr. sprzedam między Rudną a Mazowiecką w Sosnowcu Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 1527

PIANINO
Sommerfelda prawie nowe wyjeżdżając — sprzedam 1200 zł. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9 Kagan

KAMIENICA
3 piętrowa nowa do sprzedania komfort roczny dochód 7500 złotych wolna od podatków 15 lat. Zapytania w administracji Kurjera Zachodniego" pod 17. 1193

WILLĘ LUB DOM
około dziesięciu ubikacyj skanalizowany z wygodami i ogrodem kupię. Przejmę dług zaliczę 20.000 Oferty Administracja „Kurjera" „Pewna". 1230

ŁADNE
stylowe garnitury salonowe, kasa ogniotrwała i dużo innych gustownych przedmiotów poleca: Handel Mebli, B. Błotniewski Sosnowiec, 3-go Maja 7. 1464

KUPIĘ
dwie młode świnki morskie. Wiadomość: Piłsudskiego 4 u dozorcy. 1472

CHŁODNICE
błotniki nowe, używane wszelkich systemów okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a. 1519

HARMONJE:
stolikowe, akordjony, półtonowe od 50 zł. Zamieniam, reperuje instrumenty muzyczne. Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski. 1520

Co mówią drobne ogłoszenia
o stosunkach w Zagłębiu Dąbr.?

Kto czyta uważnie gazety, łatwo może wywnioskować, jaką sferę zainteresowań przedstawia dziennik i jakiego rodzaju nurt życia biegnie w jego środowisku. Stąd wiele się np. można dowiedzieć z gazet sowieckich o tem, czego tam nie znajdziemy w artykułach redakcyjnych, pisanych pod kątem cenzury.

U nas w Zagłębiu wychodzą dwa dzienniki. Warto zatem zajrzeć w rubrykę ogłoszeń, z których najciekawsze są **ogłoszenia drobne**, najciekawsze zwłaszcza w okresie t. zw. kryzysu, który uszczuplił pozycje reklamowe przedsiębiorstw i osób.

I otóż w ciągu stycznia i lutego b. r. narachowaliśmy z ołówkiem w ręku:

W CZASIE	Drobnych ogłoszeń w „Kurierze Zach." wszystkich	w tem o zg. dokument. ogół.	w tem o zg. dokument. pr.	Drobnych ogłoszeń w „Expresie Zagł" wszystkich	w temo zg. dokument. ogół.	w temo zg. dokument. pr.
stycznia br.	935	87	9,3	690	130	18.8
do 25 lutego br.	694	65	9,3	547	173	31.6
RAZEM od 1.I do 25 2 br	1629	152	9,3	1237	303	24.5

Z powyższych cyfr możemy wyciągnąć pewne wnioski orjentacyjne, a mianowicie m. in.:

1) Wiadomo powszechnie, że ilość ogłoszeń zwłaszcza drobnych świadczy nietylko o poczytności dziennika, ale o zaufaniu, jakiem społeczeństwo darzy dziennik, operujący na danym terenie. Tu zaznaczyć należy, **że ilość drobnych ogłoszeń od 1 I do 25 II br. w „Kurjerze Zachodnim" jest wyższą o 25% od ilości ogłoszeń drobnych, zamieszczonych w „Expresie Zagłębia".**

2) Drobne ogłoszenia są rozmaite, przeważnie natury handlowej. W tym względzie ułatwiają handel wymienny, a wymiana na tej drodze w okresie kryzysu jest intensywniejszą niż kiedyindziej. **Otóż drobnych ogłoszeń natury handlowej było w K. Z. w tym czasie 90.7%, gdy w E. Z. tylko 75.5%.** Stąd wnioski dalsze rozumieją się same przez się.

3) Rubryka drobnych ogłoszeń o zagubionych dokumentach ma specjalne znaczenie, które chcemy podkreślić! Dokumenty gubią zazwyczaj ci, którzy nie posiadają portfelów, skrytek, ni mieszkań odpowiednich **t. zn. ludzie biedni. Zgubiwszy dokument wojskowy, Kasy chorych i t. p. trzeba o zgubie ogłosić!** Biorąc pod uwagę i chcąc zaoszczędzić wydatków ludziom biednym, K. Z. drukuje ogłoszenia po 3 grosze od wyrazu, czem **zmusił „Expres Zagłębia" do obniżenia ceny, ale tylko na 4 grosze od wyrazu.**

Są to ogłoszenia t. zw. martwe, można powiedzieć — półurzędowe, bo zazwyczaj biedak idzie z ogłoszeniem tam, **gdzie mu wskażą w biurze.** I oto co się dzieje?

Biedacy idą częściej do administracji „Expresu Zagłębia", by tam zapłacić drobne ogłoszenia po 1 groszu drożej od wyrazu. Jeżeli w czasie od 1.I do 25.II b.r. takich ogłoszeń drobnych (przeciętnie po 10 wyrazów w każdem) było w E. Z. więcej o 151 niż w K. Z., **biedacy wyłuskali ze swych kieszeni na opłacenie 1510 wyrazów o 15 zł. 10 gr. więcej, niżby zapłacili w K. Z.**

Kwota to niewielka, ale b. charakterystycznem jest zjawisko, **że jednak widocznie... nie jest tak źle, jeśli ludzie mają fantazję... którą możnaby oszacować po 1 groszu od wyrazu.**

KONIE

para, wyjazdowe,

dobrej prezencji, wraz z uprzężą i powozem, **sprzeda okazyjnie** HUTA „MILOWICE" Modrzejowskich Zakładów. 1472

DO SPRZEDANIA
1) Dwa kandelabry bronzowe pięcioramienne. 2) Dwie patery metalowe Fragetowskie. 3) Suknia nieużywana czarna z Lyońskiego aksamitu z długim, szerokim trenem, na podszewce z dobrego jedwabiu. Cena sukni stała — czwarta część kosztu. Adres: Sosnowiec, ulica Sienkiewicza 8, III piętro, na lewo. 1509

MASZYNA
do pisania „Underwood" i powielacz — mało używane sprzedam. Wiadomość tel. 1172. 1514

TANIO SPRZEDAM
duży dywan smyrneński prawdziwy używany 5x4½ m. Obejrzeć można od 3—5 ul. Modrzejowska 3, II p. m. 26. Tel. 10-32. 1481

SPRZEDAM
ramy, obrazy różnych wielkości, oprawiam portrety. Sosnowiec — Rudna 56. 1474

PIEKARNIĘ
zmechanizowaną w pełnym ruchu odstąpię bardzo tanio byle zaraz. Wiadomość w Administracji. 1482

NAUKA I WYCHOW.

MOGĘ UDZIELAĆ
lekcji języków: angielskiego, franc., niemieckiego i włoskiego wzamian za wynajęcie fortepianu lub pianina. Oferty pod A. Z. do Admin. Kur. Zach. 1477

KURSY KROJU
modelowania, szycia Zaborowskiej, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Dla niezamożnych ulgi, kończącym świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 1051

TYLKO DO 15 MARCA
przyjmuje zapisy na reklamową naukę kroju szycia, modelowania Prof. Lewańskiego, generalna kierowniczka na Zagłębie i Województwo Katowickie Marja Dudałowa w następujących miejscowościach: Sosnowiec, 3 Maja 39, dom Hulczyńskiego Widawska. Dąbrowa, Szopena 2, Kozłowska. Strzemieszyce, Długa 201, Detko, Wojkowice Komorne, Sobieskiego 101, Sitko Franciszek. Katowice, Jagiellońska, hotel Hospis. Uwaga: wyucza się zawodowo pod gwarancją. Panie, umiejąc szyć, otrzymują posady kierowniczce. 1518

LOKALE

MIESZKANIA
dwupokojowe i jednopokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Prosta 12. 1526

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia Ksawera, ul. Kolejowa 36.

DUŻY
frontowy komfortowy pokój w śródmieściu Sosnowca z centralnem ogrzewaniem, telefonem, odpowiedni również na kancelarię lub biuro. Wiadomość tel. 95. 1521

25 ZŁ. POKÓJ
umeblowany, swobodny, słoneczny. Staropogońska 16, dozorca wskaże. 1525

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 1524

WYNAJMĘ
umeblowany pokój — oddzielne wejście. Sosnowiec, Florjańska 5. 1516

POKÓJ
umeblowany oddzielne wejście, niedrogi, przystanek Żeromskiego — Orla 7, II piętro. 1515

SKLEPIK,
ogród, lokale przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 25. 1510

3 POKOJE
z kuchnią z wszystkiemi wygodami. Wiad.: ul. Gen. Bema 4, u dozorcy. 1502

FRONTOWE MIESZKANIE
4 pokoje kuchnia wygody centrum Będzina do odstąpienia. — Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia panu z utrzymaniem lub bez. Sosnowiec, Marjacka 4 b m. 3. 1497

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Rybna 9. 1469

FRONTOWE MIESZKANIE
4 pokoje kuchnia wygody centrum Będzina do odstąpienia. — Wiadomość Kurjer Zachodni Będzin. 1484

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową wydana przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Marek Czubala. 1460

OŻENKI

WDOWIEC
wyznania rzymsko - katolickiego, lat 50, spokojny, niepijący, mistrz murarski, właściciel 2-ch domów i ogrodu owocowego, — posiadający dzieci od 8 do 24 lat, poszukuje tą drogą panny lub wdowy od lat 44 do 50, zamożnej. Oferty proszę składać w Administracji „Kurjera Zachodniego" — pod „Dobre zalety". 1152

NOWOCZESNY
system pośrednictwa matrymonjalnego stosuje: „Śląski Powiernik" Katowice, skrytka 17. Żądajcie bezpłatnych informacyj, załączając porto. 1017

ROZNE

GABINET KOSMETYCZNY
oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

PIANINA
fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 932

NASIONA
wczesne inspektowe nadeszły
Skład Apteczny
M. BARCZYKÓWNA
i S-ka Będzin, Kołłątaja 1 917

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny
M. BARCZYKÓWNA
i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY
części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej
LUDWIK HARLAK
Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1025

CHCESZ MIEĆ
nowoczesne okulary po zniżonej cenie — wstąp do OPTYKA FELSENSTEINA BĘDZIN, Małachowskiego 6 (obok Kasy Chorych). 1036

Biały Tydzień
już się rozpoczął w Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI. Będzin, Kołłątaja 36. 1162

CZĘŚCI
do niklowania, srebrzenia i emaljowania na gorąco przyjmuje tanio K. Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr. 12. 1069

NIKLOWANIE,
srebrzenie, złocenie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa Fabryka Galanterji Metalowej „Galmet", Sosnowiec, Przejazd 3 Tel. 5-46. 1479

DUŻY WYBÓR
gotowych gorseletów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich. „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. 1494

ZGINĄŁ
pies wilczur. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Pusta 18, Gucze. 1511

SKÓRKI
futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep Mielickiego, Sosnowiec — wprost dworca. 1497

OŚWIADCZAM,
że w Szkole Muzycznej im. Moniuszki (p. E. Horbaczewskiej) w Sosnowcu lekcji nie udzielam. — Zygmunt Weininger, prof. Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach. 1412

ZAGINĄŁ
pies w kagańcu rasy „Doberman". Obcięte uszy i ogon, zwrócić za wynagrodzeniem. Także kupię szczeniaka „wilczura". Wiadomość: Wacław Bartoszewicz, kop. „Mortimer" w Zagórzu.

POGRZEBY
najskromniejsze, najwykwintniejsze, dekoracje, karawany wewnątrz i zewnątrz oświetlone elektrycznością. Wieńce. Dąbrowa, Kościuszki 38. Ceny najniższe. Stanek.

NOWOŚCI
powieściowe wypożyczamy. Abonament 1 zł. 50 gr. miesięcznie. Księgarnia „Zagłębie" Będzin, Kołłątaja 44.

BIELIŹNIARKA

z długoletnią praktyką szyje bieliznę damską, - męską i pościelową. -
Robota solidna, wykonanie staranne.
Szyje u siebie lub w prywatnych domach. 1157

Adres poda Administracja K.Z.

Korzystajcie z okazji!

Zaszczytnie znany w całej Polsce specjalista
M. TILLEMAN z Krakowa
wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, usuwających radykalnie różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze

PRZEPUKLINY

(ruptury) u pań, panów i dzieci, nawet tam, gdzie różne systemy bandaży i operacja nie pomogły —

przyjeżdża do Sosnowca

i będzie przyjmował osobiście przy **ul. 3-go Maja 11, Hotel „Central" tylko od 1—4 marca b.r.** włącznie, od godz. 3—6 popoł.

Zainteresowani zechcą bezzwłocznie przed odwiedzeniem mnie w Sosnowcu żądać bezpłatnego prospektu od:

M. TILLEMAN
Spec. i wynalazca opatent. band.
Kraków, ul. Szlak 39.
Żądać prospektów darmo! 1461

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

CENY OGŁOSZEŃ

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI